Nr. 438 Kraków, Piątek 4 Października 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwukrotną „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocat. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopsza i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Mupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Seczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, [illegible] i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze, — M. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, okólniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Deklaracya polska.

Kraków, 4 października.

Przez usta prezesa Koła polskiego złożyła onegdaj cała reprezentacya polska w parlamencie austryackim deklaracyę, w której ponownie określa ideały i dążenia narodu polskiego w wielkiej chwili zbliżającej się przebudowy Europy na zasadach wolności i sprawiedliwości międzynarodowej.

Deklaracya ta czyni zadosyć narodowemu samopoczuciu polskiemu, które domaga się wyrazu dla siebie jasnego, męskiego i godnego zarówno słuszności dochodzonych przez nas naszych praw narodowych, jak naszego w Europie znaczenia. Znalezienie takiego wyrazu jest potrzebą psychologiczną całego ogółu polskiego. Parlamentarna reprezentacya polska przecięłaby najistotniejszy kontakt między sobą a społeczeństwem i zawisłaby w powietrzu, gdyby tej potrzeby nie uwzględniła i nie uczyniła jej zadość. Posłowie są właśnie na to, aby wyrażali uczucia, pragnienia i myśli swoich wyborców. Onegdajsza deklaracya czyni zadość temu zadaniu. Na tem też polega jej siła i znaczenie.

Deklaracya składa się z trzech punktów, w których znajdują wyraz jasny i dobitny zasadnicze wszystkim Polakom wspólne dążenia i zapatrywania na naszą sprawę narodową. Więc wszyscy uważamy rozbiór Polski za gwałt dokonany na naszym narodzie. Wszyscy domagamy się przywrócenia niezawisłego państwa polskiego, złożonego ze wszystkich ziem polskich i wyposażonego w warunki trwałego politycznego i gospodarczego bytowania, do których to warunków należy przedewszystkiem wolny dostęp do morza, więc posiadanie własnego wybrzeża. Nauczeni doświadczeniem półtorawiekowej niewoli, a bezpośrednio przykremi doświadczeniami i zawodami, doznanemi już w ciągu tej wojny, odrzucamy wszelkie próby jednostronnego rozwiązywania sprawy polskiej, która jest sprawą międzynarodową w najpełniejszem tego słowa znaczeniu. Zgodnie z tem domagamy się udziału przedstawicieli Polski w oczekiwanym kongresie światowym, który sprawę polską rozwiąże. Naszego odrodzenia państwowego nie chcemy opierać na udaremnieniu takiego samego odrodzenia, jakiegokolwiek innego narodu. W przywróceniu w pełni praw wszystkim narodom upatrujemy najpewniejszą gwarancyę siły i trwałości naszych praw własnych. Dlatego popieramy dążenia każdego narodu do uzyskania pełnej niezawisłości.

Każdy z tych punktów odpowiada niewątpliwie i zupełnie dążeniom i zapatrywaniom całego naszego narodu. Nasza reprezentacya parlamentarna formułując je, spełniła tylko swój elementarny obowiązek.

Nasuwa się kwestya, czy pod względem taktycznym takie pełne, szczere i bez zastrzeżeń sformułowanie dążeń naszych narodowych było wskazane. Kwestya ta stała się nawet powodem pewnych zgrzytów, które zamąciły harmonię jednomyślności, jaka znalazła swój zewnętrzny wyraz w fakcie, że dotyczący wniosek polski został zgłoszony imieniem nie samego prezesa Koła polskiego, ale także obu grup poza niem stojących, więc socyalistów i narodowych demokratów. Mianowicie konserwatyści wskutek uskutecznionej w ostatniej chwili jakiejś modyfikacyi ustalonej już deklaracyi, narodowi zaś demokraci wskutek komentującej deklaracyę mowy prezesa Koła, wystąpili z zastrzeżeniami. Nie znając dokładnie sprawy, nie możemy wyrobić sobie o niej już teraz dostatecznie jasnego sądu.

Co się tyczy jednak meritum kwestyi taktycznej, to jesteśmy przekonani, że w obecnych warunkach ogólnych ma ona znaczenie drugorzędne i w żadnym razie nie takie, aby wobec niej miały zamilknąć te wielkie racye, dla których złożenie takiej właśnie deklaracyi było potrzebnem.

Konkretny zarzut, jakiby tej deklaracyi z punktu widzenia taktyki i oportunizmu można uczynić, jest ten, że nie dostarcza ona rządowi austryackiemu argumentu za austro-polskiem rozwiązaniem. Zarzut ten jednak wynikałby z fałszywego i przez społeczeństwo nasze absolutnie nieuznawanego założenia, że jest obowiązkiem polityki polskiej takich właśnie argumentów rządowi austryackiemu w dalszym ciągu, bez względu na poczynione doświadczenia i na zmienioną gruntownie sytuacyę światową, dostarczać. Przy całem uznaniu wszystkich głębokich racyj, które przemawiają za oparciem przyszłej zjednoczonej i niezawisłej Polski w jakiejś formie o tę część środkowej Europy, którą w danym razie zajmie powojenna, przekształcona i do nowych warunków bytu przystosowana Austrya, jesteśmy jednakowoż przekonani, że nie na nas spoczywa obowiązek torowania drogi i przygotowywania takiego oparcia. Bez rekryminacyi, ale też i bez chorobliwego uporu i niepamięci doznanych krzywd i zawodów musimy stwierdzić, że nie my Austryi, ale Austrya naszą jest dłużniczką, że nasze pretensye do niej muszą być wyrównane, że musi w naszym narodzie powstać przekonanie, iż eksperymenty Seidlerów i Czerninów wobec nas stały się w Austryi raz na zawsze niemożliwymi, że ta tajona do Polaków nienawiść, która przy rozmaitych sposobnościach wybuchała . . .

. . . nie będzie miała nigdy wpływu na układ stosunków Austryi do Polski. Jeżeli się to wszystko stanie, znikną przeszkody dla udziału zjednoczonej i niezawisłej Polski w takiem lub innem ułożeniu jej pozytywnego stosunku do przyszłej Austryi.

Dlatego inaczej potrzeba postawić kwestyę taktyczności onegdajszej rezolucyi. Mianowicie potrzeba ją postawić tak, jak to uczynił w mowie swojej prezes Koła polskiego, stwierdzając, że ona wejściu przyszłej Polski w pewien specyalny stosunek do przyszłej Austryi w niczem nie przeszkadza.

I tak jest istotnie. Taki jest stan rzeczy objektywny. Ten przyszły specyalny stosunek Polski do Austryi jest narazie tylko koncepcyą programową. Możliwość jej realizacyi zależy od całego szeregu warunków, które jeszcze nietylko nie istnieją w zupełności, ale nawet nie są jeszcze dokładnie znane. Pomijając bowiem kwestyę stosunku Austryi do naszego narodu, którego natychmiastowa, konieczna i wszechstronna naprawa na całym obszarze aktualnych wpływów austryackich znajduje się w ręku czynników decydujących Austryi, musimy zwrócić uwagę na to, że jeszcze nie wiadomo, czy uda się Austryi uzyskać zgodę Niemiec dla ukształtowania owego specyalnego polsko-austryackiego stosunku, co więcej, czy Austrya będzie mogła na kongresie światowym dla takiego nawet jeszcze przed końcem wojny wytworzonego stosunku konieczną aprobatę uzyskać.

Praktyczna możliwość realizowania austropolskiego rozwiązania nie jest więc jeszcze ustalona w takiej mierze, aby ją potrzeba było uważać za fakt, do którego stosować się ściśle i bezwzględnie nakazywałby Polakom rozum polityczny. Skoro zaś tak jest, to deklaracya onegdajsza nie utrudnia w niczem i nie zmniejsza możliwości praktycznej budowy przyszłego specyalnego austro-polskiego stosunku.

Zgodnie też z takim stanem rzeczy mógł prezes Koła polskiego komentować tę deklaracyę w swojem przemówieniu nie jako jakieś rzucenie rękawicy Austryi, nie jako zaprzeczenie, jakoby wbrew twierdzeniu prezydenta gabinetu istniały w Polsce prądy przyjazne dla ściślejszego połączenia się niezawisłej Polski z monarchią, ale poprostu jako jasny wyraz dążeń narodowych. Otwarte i szczere sformułowanie tych dążeń nie przeszkadza niczemu, coby Polacy zgodnie z temi właśnie dążeniami wogóle przyjąć i uznać mogli. Natomiast zaś stwarza grunt równy i przejrzysty dla dalszej polityki, usuwając z niej na przyszłość szkodliwe nieporozumienia.

Warunki obecne są inne, niż były na wiosnę roku ubiegłego. Względy, dla których realna polityka polska musiała wówczas uczynić niektóre zastrzeżenia co do celowości praktycznej analogicznej deklaracyi z dnia 28 maja 1917 r., dzisiaj częścią upadły, częścią tak dalece osłabły, że nie mogą już przeważyć tych racyj, dla których pełne i jasne wypowiedzenie polskich pragnień i dążeń stało się potrzebnem. Dlatego nie opuszczając ani na chwilę gruntu polityki realnej, solidaryzujemy się bez zastrzeżeń z każdem słowem omawianej tu onegdajszej deklaracyi jak również z myślami przewodniemi komentującej tę deklaracyę mowy prezesa Koła.

Program Kucharzewskiego i ks. J. Radziwiłła.

Warszawa, 4 października.

(B. K.) Warszawskie dzienniki zamieszczają oświadczenia nowo mianowanego polskiego prezydenta ministrów Kucharzewskiego i dyrektora departamentu państwowego Janusza Radziwiłła, poczynione wobec przedstawicieli prasy warszawskiej.

Kucharzewski oświadczył, że uważa on Radę Stanu za nieodzowny i nieoddzielny organ polskiej polityki w obecnej chwili, z którym też rząd musi utrzymywać możliwie ścisły kontakt i porozumienie. **Mowca wyklucza całkowicie możliwość prowadzenia wyłącznie gabinetowej polityki.** Co do problemów polityki zewnętrznej porozumie się Kucharzewski ze stronnictwami, jednakże nie przedłoży on w Radzie Stanu konkretnych sprawozdań o rokowaniach z czynnikami zagranicznymi, albowiem jest ona dla traktowania takiego poufnego materyału i to w czasie toczących się rokowań, forum za obszernem. Nie będzie to jednakże oznaczało, jakobym zamierzał utrzymać w tajemnicy przed opinią publiczną linie wytyczne mojej polityki, albowiem **jej podstawy przedłożę w mowie programowej, jaką wygłoszę po** otwarciu Rady Stanu. Przygotowuje się oświadczenie rządowe. **Do posiedzenia pełnego Rady Stanu upłynie jeszcze dwa tygodnie.**

Ks. Radziwiłł jest zdania, że wykluczony jest wpływ położenia zagranicznego na stosunek mocarstw centralnych do utworzenia gabinetu. Nowy gabinet zbliży się do ideału gabinetu jednolitego na punkcie swego kierunku politycznego, choć **pod pewnym względem będzie przedstawiał gabinet kompromisowy,** albowiem przedstawiciele rozmaitych stronnictw aktywistycznych oświadczą się za wspólną ogólną polityczną platformą. Ponieważ przeważna część ministrów będzie ministrami fachowymi, odpowiedzialność za ogólną politykę a specyalnie za politykę zagraniczną spoczywać będzie na prezydencie ministrów i na dyrektorze departamentu państwowego.

Przed nowym krokiem pokojowym mocarstw centralnych.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 października.

»Evening Standar« utrzymuje, że wybory do parlamentu angielskiego narazie nie odbędą się, gdyż **liczyć się należy z możliwością ogólnych rokowań pokojowych w najbliższym czasie.** Zapatrywania te wpływowego pisma londyńskiego podzielają dzisiaj — rzec można śmiało — parlamentarne sfery wiedeńskie bez różnicy przynależności partyjnej. W parlamencie wiedeńskim, zarówno w sali posiedzeń jak i w kuluarach, mówiono wczoraj **o bliskim pokoju.** Ogólne przeświadczenie, że pokój ogólny się zbliża, wywołały wypadki na frontach, tudzież wypadki polityczne i gorączkowe konferencye kierowników polityki zagranicznej w Wiedniu i w Berlinie.

Upadek Armentieres, wkroczenie Anglików **do Damaszku i wycofanie dywizyj austryackich z Albanii, oto wypadki,** które żywo omawiano **w kuloarach parlamentu.** Widoczne wrażenie **wywołała już wiadomość o wyjeździe posła bułgarskiego dr Koluszewa do Konstantynopola i o długiej jego konferencyi z tureckim ministrem spraw zagranicznych Achmetem Messimem bejem.**

»N. Fr. Presse« zaopatruje tę wiadomość następującym komentarzem:

»Stanowisko Bułgaryi wobec mocarstw centralnych jest dotąd niejasnem. Zdaje się jednak, **że Bułgarya rzuciła się już w zupełności w objęcia koalicyi, tak że trudno liczyć na neutralność tego państwa. Możemy się doczekać, że ten niedawny nasz sprzymierzeniec wystąpi wkrótce wrogo przeciw nam.** Turcya byłaby wówczas zagrożona od strony lądowej. Niebezpieczeństwo to właściwie istnieje już teraz, z chwilą gdy **Bułgarya wydała swoje koleje koalicyi. Turcya stanowi obecnie troskę** mocarstw centralnych«.

Minister spraw zagranicznych hr. Burian odbył wczoraj przed południem długą konferencyę z przedstawicielami grupy konserwatywnej i grupy środka Izby panów, poczem konferował z hr. Apponyim, Andrassym i Tiszą, oraz z dr Wekerlem, którzy w tym celu przybyli do Wiednia. Konferencya ministra spraw zagranicznych z politykami węgierskimi trwała od godz. 1 do 3½ po południu.

Sprawozdawcy »Del Hirlap« oświadczył po tej konferencyi dr Wekerle:

»Pracujemy nieustannie w sprawie pokoju. Obecne nasze narady dotyczyły również pokoju«.

Fakty i wiadomości powyższe wywołały naturalnie wiarę w energiczną pracę pokojową dyplomacyi austryackiej. Dobrze zazwyczaj poinformowane sfery twierdzą, że w najbliższym **czasie, prawdopodobnie już z chwilą powołania nowego rządu w Niemczech przedsięwezmą oba mocarstwa centralne doniosły krok pokojowy.**

»Der Abend« dowiaduje się, że sprawą tą zajmowała się także onegdajsza Rada koronna w Berlinie. Akcya pokojowa będzie tym razem skrupulatnie przygotowaną. Wiele okoliczności **przemawia za tem, że mocarstwa centralne zwrócą się tym razem z propozycyą pokojową do prezydenta Wilsona.** Zapatrywanie to wypowiadają również sfery poinformowane.

Znamiennem jest, że prasa wiedeńska wyraża się dziś nagle zupełnie inaczej o prezydencie Wilsonie, aniżeli dotąd, a część prasy wiedeńskiej widzi już w Wilsonie jedynego człowieka wśród dyplomatów koalicyi, pragnącego i mogącego przywrócić światu pokój.

»N. Fr. Presse« pisze: Woodrow Wilson nie pragnie chyba, by Europę zamieszkiwały narody zupełnie zubożałe. Każdego miesiąca ginie conajmniej 100.000 młodzieży, w tem także amerykańskiej. Osłabione organizmy Europejczyków za małą mają odporność wobec chorób epidemicznych. Woodrow Wilson odczuwa to niewątpliwie. Wilson jest jedynym mężem stanu, mogącym sądzić objektywnie. Nie pragnie on zdobyczy w Europie, nie podziela szatańskich planów zdobywczych koalicyi. Trudno przypuszczać, by prezydent Stanów Zjednoczonych chciał poświęcić krew Amerykanów dla zdobywczych celów koalicyi.

Podobnie pisze »Reichspost«: W ostatniej swej mowie — pisze ten dziennik — uwydatnił Wilson jasno różnice, zachodzące między polityką amerykańską a celami wojennymi koalicyi. Zarówno jak mocarstwa centralne, pragnie Wilson utworzenia związku narodów, w skład którego wejść mają wszystkie państwa obu grup, pragnie wolności mórz, wykluczenia bojkotu gospodarczego. Za cud należałoby uważać, gdyby po tej mowie Wilsona nie można było osiągnąć porozumienia między Wiedniem i Berlinem a Waszyngtonem.

Wiedeń i Berlin zamierzają zwrócić się z propozycyą pokojową do Wilsona, aprobując punkty zasadnicze, które prezydent Stanów jako warunek rokowań wymienił. Czy ten krok mocarstw centralnych skuteczniejszym będzie od poprzedniego, trudno dzisiaj przewidzieć. W sferach wiedeńskich panuje widoczny optymizm. Ostatnia mowa Balfoura optymizmu tego jednak nie usprawiedliwia. Wydaje się niemal, że Balfour wie już, iż mocarstwa centralne zamierzają zwrócić się do Wilsona. Kilka zmian konstytucyjnych w Prusiech i podpisanie zasadniczych propozycyj Wilsona — mówi Balfour — uważać należy za fakty bezwartościowe. Pokój z Niemcami zawrzeć będzie można dopiero wówczas, gdy przekonają się naocznie, że ich sen o panowaniu nad światem rozwiał się raz na zawsze.

Anglia nie jest tedy i dzisiaj skłonną do rokowań pokojowych, a stanowisko Anglii podziela niewątpliwie także Francya. Nowy krok pokojowy mocarstw centralnych miałby tedy widoki powodzenia wówczas, gdyby znalazł posłuch u Wilsona i gdyby Wilson nie uległ wpływom Paryża i Londynu.

Nowy kanclerz niemiecki.

Berlin, 4 października

Cesarz **podpisał już nominacyę ks. badeńskiego Maksa na kanclerza Rzeszy niemieckiej.** Nominacya zostanie wkrótce ogłoszona.

Berlin, 4 października.

(B. K.) Jak podają dzienniki, **powołanie ks. Maksymiliana badeńskiego na kanclerza państwa można już uważać za rzecz dokonaną.**

Komitet wykonawczy partyi socyalno-demokratycznej zaaprobował jednomyślnie uchwałę frakcyi co do wstąpienia do rządu.

Według informacyi dzienników ks. Maksymilian **stanął w zupełności na stanowisku programu stronnictw większości** tak, że próby stworzenia rządu koalicyjnego przy powołaniu konserwatywnych i narodowo-liberalnych trzeba uważać za rozbite.

Jak podaje »Vorwärts«, socyalni demokraci dają do nowego rządu jednego sekretarza stanu bez teki, na które to stanowisko upatrzony jest Scheidemann, dalej sekretarza stanu dla mającego być nowo utworzonego państwowego urzędu pracy, czterech podsekretarzy stanu i jednego pruskiego ministra.

O programie nowego rządu powiada »Vorwärts«, **że będzie on uważał za swe zadanie dać na nowo pokój światu i narodowi niemieckiemu.** Ten pokój powinien być trwałym, opierać się na związku narodów, umożliwić ogólne rozbrojenie, zapewnić polityczną i gospodarczą wolność ludów i wykluczyć wojnę gospodarczą po wojnie.

W dziedzinie wewnętrznej będzie on miał na celu daleko sięgającą demokracyę.

Zwołanie parlamentu.

Berlin, 4 października.

(B. K.) Przewodniczący klubów parlamentu niemieckiego zebrali się na posiedzenie i postanowili, aby **plenum parlamentu odbyło posiedzenie już w sobotę dnia 5 października** o godzinie 1 w południe. W poinformowanych kołach parlamentarnych słychać, że ustalenie posiedzenia plenum parlamentu, które początkowo miało się odbyć we wtorek, już na sobotę dnia 5 października nastąpiło na wyraźne życzenie ks. Maksa badeńskiego.

Rada koronna w Berlinie.

Berlin, 4 października.

»Lokal-Anzeiger« donosi:

Rada koronna u cesarza zajmowała się na tle ogólnego roztrząsania militarnego i politycznego położenia utworzeniem nowego rządu i połączonemi z tem sprawami.

Poprzednio odbyła się konferencya w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy niemieckiej.

W obydwóch naradach brali udział Hindenburg i ks. badeński Maks.

Następca tronu niemieckiego i pruskiego, tudzież ks. pruski August przybyli do Berlina.

Rada koronna w Dreźnie.

Drezno, 4 października.

Rada koronna obradowała niespodziewanie pod przewodnictwem króla i przy współudziale następcy tronu saskiego. O uchwałach rady jeszcze nic nie wiadomo.

Turcya na drodze do odrębnego pokoju.

Berlin, 4 października.

(B. K.) »Lokal-Anzeiger« pisze:

Dzienniki angielskie donoszą, **że rząd turecki zawiadomił rząd niemiecki, iż zdecydował się uczynić entencie propozycyę pokojową,** oraz że rząd niemiecki w odpowiedzi swej wskazał na kroki wojskowe, przedsięwzięte przeciw Bułgaryi.

Wiadomość dzienników londyńskich, która jak to jest widocznem, ma na celu robienie nastroju, jest jak z miejsca miarodajnego zapewniają, nieudolnym manewrem. **Turcya nie zawiadomiła o czemś podobnem rządu niemieckiego** a więc także i wiadomość o odpowiedzi rządu niemieckiego jest nieprawdziwą.

Poseł bułgarski w Konstantynopolu.

Berlin, 4 października.

(B. K.) Biuro Wolffa donosi z Konstantynopola:

Dnia 1 października przybył tu poseł bułgarski Koluszew. **Bułgarski reprezentant miał dłuższą naradę z tureckim ministrem spraw zagranicznych.** Stronnictwo jedności i postępu odbyło zgromadzenie, na którem wielki wezyr mówił o położeniu.

Komunikat austro-węgierski.

Wiedeń, 4 października.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 3 bm.:

Na północnym stoku Monte Tomba pomyślne walki na polu przed pozycyami.

W Albanii **cofnęliśmy nasze dywizye, spowodowani do tego przez wydarzenia na froncie bułgarskim. Berat dostało się skutkiem tego bez walki w ręce nieprzyjaciela.**

Szef sztabu generalnego.

Upadek Armentieres i Lens.

Berlin, 4 października

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 3 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta i generała pułkownika Boehna: We Flandryi odparto nieprzyjacielskie ataki na północ od Staden oraz na północny zachód od Roselaere. Wzięliśmy przytem 200 jeńców. Podobnie nie udały się wieczorem częściowe ataki nieprzyjacielskie po obu stronach drogi z Ypern do Menin. **Armentieres i Lens opuściliśmy bez walki w nocy z 1 na 2 października. Zajęliśmy stanowiska położone w tyle na wschód od obu tych miast.** Nieprzyjaciel w ciągu dnia częściowo po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, zwróconem na opuszczone przez nas stanowiska, posunął się za nami **poza linię Fleurbaix—La Bassée—Hulluch.**

Przed Cambrai spokojny dzień. Ataki częściowe nieprzyjaciela z niziny nad Skaldą oraz koło Rumilly i na wschód stamtąd odparto. — Silniejsze ataki i natarcia na nasze nowe linie na północ i na południe od St. Quentin nie udały się.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na południowy zachód od Anicy le Chateau i na północ od Villain odparliśmy ataki częściowe nieprzyjaciela. Pułki szlezwicko-holsztyńskie broniły swych stanowisk na grzbiecie Chemin des Dames przeciw silnym nieprzyjacielskim atakom. Walki na polu przed naszemi nowemi liniami na północny zachód od Reims. — Nieprzyjaciel stał tu wieczorem na linii Chardarde—Cormicy i tuż nad kanałem Aisny.

W Szampanii kontynuował nieprzyjaciel dużemi siłami swe ataki na wschód od Suippes przeciw St. Marie à Py jakoteż między Somme Py a Montbois. **Miejscowe punkty wtargnięcia na południe od Orfeuil zmniejszono przeciwnatarciami.**

Na reszcie frontu ataki nieprzyjacielskie nie udały się przed naszym frontem. Także po obu stronach Aisne i w Argonach ataki nieprzyjacielskie nie miały powodzenia.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Nowe ataki na zachodzie.

Berlin, 4 października.

(B. K.) Przedstawiciel Biura Wolffa donosi z frontu zachodniego pod datą 3 bm.:

We Flandryi po obu stronach Roulers, na północ od St. Quentin i w Szampanii na północ od Somme-Py rozpoczął się dziś rano ciężki ogień huraganowy, po którym nastąpiły już ciężkie nieprzyjacielskie ataki.

Walka o reformy w Niemczech.

Naród niemiecki ocknął się wreszcie i żąda stanowczo wszechstronnych reform demokratycznych zarówno w zagranicznej, jak wewnętrznej polityce Rzeszy niemieckiej, a także Prus, które są ostoją bezmyślnej reakcyi. Prąd demokratyczny staje się coraz to silniejszym i prawdopodobnie przełamie tym razem wszelkie tamy wstecznictwa. A miarodajne czynniki sądziły inaczej. Jeszcze w połowie ubiegłego tygodnia sądził hr. Hertling, że z obrad stronnictw większości parlamentu niemieckiego wyłoni się program reform, na które on, jako kanclerz, będzie mógł w zupełności się zgodzić. Hr. Hertling prosił naówczas tylko o »cierpliwość« do... listopada. Ale już po kilku dniach przekonał się, że stronnictwa owe wcale nie mają zamiaru liczyć się z jego poglądami i nie okazują cierpliwości, a w przekonaniu tem umocnił go prezydent parlamentu Fehrenbach podczas sobotnich odwiedzin w pałacu kanclerskim. Hr. Hertling podał się do dymisyi, na jego pochwałę zaś należy przypomnieć, że urząd kanclerski przyjął dopiero na dwukrotne wezwanie cesarza.

W reskrypcie do ustępującego kanclerza powiedział cesarz: »Życzę sobie, ażeby lud niemiecki skuteczniej, niż dotąd, współpracował nad postanowieniami o losach ojczyzny. Jest więc moją wolą, ażeby mężowie, posiadający zaufanie ludu, w rozległej mierze brali udział w prawach i obowiązkach rządu«. Po tym reskrypcie rozpoczęły się gorączkowe obrady stronnictw. Wyłoniła się najpierw myśl utworzenia »rządu obrony narodowej«, do którego należeliby przedstawiciele wszystkich stronnictw. Ale trzy stronnictwa odpowiedziały odmownie: konserwatyści, zasadniczy wrogowie reform, socyaliści niezawiśli, zasadniczo odrzucający współpracownictwo z burżoazyą, a wreszcie Polacy, którzy osądzili, że taki rząd nie spełniłby ich życzeń.

W toku dalszych obrad zbliżyły się do siebie znacznie trzy stronnictwa z większości parlamentarnej: centrum, stronnictwo ludowe i socyaliści. Program reform, uchwalony przez te trzy stronnictwa, nie został jeszcze ogłoszony, ale jego wytyczne mieszczą się w dotychczasowej polityce tych stronnictw, a więcej szczegółowe informacye zawiera tak zwany minimalny program socyalistów. Jak stwierdza »Frankfurter Zeitung«, ów program reform jest w każdym razie tak rozległy, iż umożliwi socyalistom udział w rządzie.

Niepewnem jest stanowisko narodowych liberałów. Część prasy niemieckiej sądzi, że program ich nie odbiega zbytnio od programu wymienionych trzech stronnictw, natomiast socyaliści nie wierzą w możliwość ugody z narodowymi liberałami. Socyaliści odrzucają stanowczo żądanie narodowych liberałów, ażeby traktaty pokojowe, zawarte w Brześciu Litewskim, były »ramami«, w których mają być załatwione sprawy wschodnie. Socyaliści uważają te właśnie traktaty za przeszkody do zawarcia ogólnego pokoju.

Hasło parlamentaryzacyi i demokratyzacyi rządu w Rzeszy niemieckiej i w Prusach jest ogólne. Niemcy i Prusy mają z państwa, nazwanego »Obrigkeitsstaat«, przemienić się w państwo prawdziwie parlamentarne i demokratyczne. Ale owo hasło rozbrzmiewa dziś tak silnie i głośno nie tylko dzięki wewnętrznej sile ludu niemieckiego, jak raczej pod naporem zagranicy. Przyznaje to prasa niemiecka, rozpisując się szeroko o spodziewanem wrażeniu reform za granicą. »Od mężów, którzy mają utworzyć przyszły rząd, zależy bardzo wiele — pisze »Frankfurter Zeitung«. — Oni mają nadać mu imię i oddziaływanie na zewnątrz«. Jeszcze wyraźniej zaznacza to »Berliner Tageblatt« słowami: »Jest rzeczą zrozumiałą, że przy tworzeniu rządu, który ma znaleść wyjście z obecnej sytuacyi, myślimy także o zagranicy. Myli się ten, kto sądzi, że wrażenie za granicą zależy od tego, ilu członków parlamentu wejdzie do nowego rządu. Zagranica okazała pewne zaufanie do tej i owej osobistości w Niemczech. Nie wszystkie te osobistości należą do parlamentu. Przez udział w rządzie tych mężów wpływ rządu wzmocniłby się na wewnątrz i na zewnątrz, co jest rzeczą wielce doniosłą«.

Jakże inaczej mówili Niemcy jeszcze przed niedawnym czasem, gdy butnie głosili, że u siebie w domu robią tak, jak się im podoba. Wyśmiewano w Berlinie orędzia Wilsona, które nazywano »kazaniami«, nie przebrzmiały bez echa, równie jak oświadczenia Lloyd George'a i Clemenceau, że mogą wdać się w rokowania tylko z Niemcami demokratycznemi. Niemcy widzą, że trzeba wejść na nową drogę. Niestety — jak widać z dotychczasowych wiadomości o programach reform — na tej drodze nie szukają spotkania się z Polakami. Zobaczymy, po czyjej stronie będzie szkoda.

Mimo chwili bardzo poważnej, mimo »strasznej« — jak się wyraża »Vorwärts« — godziny, klika wszechniemiecka i konserwatywna nie daje za wygraną i marzy o obaleniu reform. Hr. Westarp rzucił w »Kreuz-Ztg« hasło: »Przeciwko demokracyi dyktatura«. — A konserwatyści i wszechniemcy mają w Prusach wielką siłę. Walka będzie zajmującą i pouczającą. Konserwatyści i wszechniemcy cieszyli się dotąd poparciem głównej kwatery wojennej, skąd czerpali znaczną część swojej siły. Jak się zdaje, obecnie kwatera wojenna zachowa neutralność, mając aż nadto wiele do czynienia na froncie bojowym.

Nowy plan finansowy.

W pamięci tkwi jeszcze rezolucya, którą niedawno temu powzięła komisya finansowa parlamentu austryackiego, żądając od ministra skarbu wystąpienia z organicznym planem finansowym w zakresie gospodarki podatkowej państwa. Chodziło o to, by zerwać z systemem wiecznej łataniny, która środkami niekonstytucyjnymi starała się doraźnie i bezładnie zatykać niedobory skarbowe, rosnące stale w miarę postępu wojny. Minister Wimmer nie zalegał długo pola. Z niesamowitą skwapliwością rozwinął przed komisyą finansową ten tak pożądany plan, któremu już dziś — nim odezwie się krytyka parlamentarna — można zarzucić, że nie zawiera żadnej istotnej planowości, gdyż rozległością swych zamierzeń nie przekracza ogłoszonych najbliższego deficytu.

P. minister określa bowiem deficyt budżetu zwyczajnego na około **dwa miliardy koron**, do czego dochodzi w sposób następujący: Poprzednio przewidziany deficyt, ustalony na 1900 milionów koron, wzrośnie niebawem o 300 milionów koron z powodu rozpisania i oprocentowania dziewiątej pożyczki wojennej, a o 80 milionów koron z powodu zasiłków, przekazywanych krajom koronnym. Razem wynosiłby więc około 2.400 milionów koron, lecz spodziewana nadwyżka z podatków już istniejących, a preliminowanych bardzo wstrzemięźliwie, pokryje około 400 milionów. Niedobór tedy właściwy wyniesie około 2.000 milionów. W rachubie tej tkwi ta luka, iż nie bierze się pod uwagę wiszącego obecnie niedoboru budżetu wojennego, wynoszącego 21 miliardów. Kwota oprocentowana na 6 od sta, wymaga 1200 milionów rocznie, a w budżecie normalnym niema dla niej pokrycia. Na tym małym, pierwszym lepszym przykładzie, okazuje się dosadnie dychawiczność rzekomego wielkiego planu finansowego.

Lecz przyjmijmy ramy dwóch miliardów, wyznaczono przez exposé ministra. Wypełnić je mają dochody trojakiej kategoryi. Dochody samodzielnie stworzone przez państwo drogą podniesienia **opłat pocztowych i kolejowych**, oraz udziału w zyskach z trustu **zapałkowego** dadzą około 700 mil. To pierwsza kategorya. Drugą stanowią dochody z **podatków**, znajdujących się już w toku obrad jednej z Izb Rady państwa, a więc: 80 milionów z **dodatków wojennych** do podatków bezpośrednich, 55 z podwyżki **podatku gruntowego i zarobkowego**, 183 z podatku winnego, 80 z cukrowego, 250 z węglowego, 19 z podatku od efektów i giełdowego. Suma wyniesie również około 700 milionów. — W ten sposób znajduje deficyt pokrycie w dwóch trzecich swych częściach. Rzeczą dochodów trzeciej kategoryi, to jest tych, które ma dopiero rząd przedłożyć, a parlament uchwalić, będzie usunięcie reszty niedoboru.

W tej trzeciej kategoryi podatków tkwi jądro właściwe planu finansowego. Obejmuje on podwyższenie **podatku od wódki i piwa**, podniesienie **cen soli** (nie ruszanych od roku 1868) podwyższenie różnych drobnych opłat i stempli, oraz nową reformę **opłat kolejowych**. Ważną innowacyą jest wprowadzenie podatku od **obrotu ruchomościami**. Mieści się w nim równocześnie i podatek od artykułów zbytkownych, który wymierzany będzie w skali dwadzieściakroć wyższej, niż zwykły podatek obrotowy.

Zupełnie nowe horyzonty w przeciwstawieniu do powyższych przedłożeń odsłaniają dwa inne rodzaje dochodów państwowych. Rząd mianowicie wkracza w nich na drogę nowych metod dochodowych, oznaczających bardzo dotkliwe obarczenie kieszeni obywatelskiej. Projekt udziału skarbu w dochodach, zyskiwanych na **obrocie towarami**, zajętemi przez państwo, jest pomostem do całego szeregu **monopolów**, a więc do **monopolu zbożowego, metalowego, bawełnianego, przędzalnego wogóle, i wielu, wielu innych**. Państwo bowiem zastrzega sobie udział w zyskach, płynących nie tylko z towarów, przez siebie zajętych, ale także z towarów, których ceny może z ramienia ustawy określać. Jest to bardzo radykalny krok w dziedzinie systemu podatkowego, krok, który zapowiada się jako jedno z najwydatniejszych źródeł dochodu, bo obejmuje każdą jednostkę ludzką z osobna w najprymitywniejszym zakresie jej potrzeb. Krok ten oznacza **petryfikacyę drożyzny**, zrodzonej w ciągu wojny, z tą tylko różnicą, że zyski tej drożyzny zgarniać będzie w przeważnej mierze państwo. Ale oznacza on jeszcze i coś więcej, oznacza mianowicie, że rząd i po wojnie nie ograniczy w sposób znaczniejszy ilości pieniędzy papierowych, gdyż na opędzenie wyższych potrzeb życiowych będą niezbędne o wiele większe, niż w czasie pokoju, zasoby banknotów. Na końcu tego łańcucha wnioskowego tkwi dalsza jego i to bardzo doniosła konsekwencya: nie należy się obawiać dewaluacyi pieniądza. Do kwestyi tej powrócimy jeszcze.

Po raz pierwszy rozwinął też minister skarbu kwestyę **podatku majątkowego**. — Rozróżnia w nim trzy typy. **Po likwidacyi wojennej**, po dokładnem zestawieniu bilansu strat i ciężarów, **nastąpi jednorazowa danina majątkowa w wielkim stylu**. Sięgnie bardzo głęboko w kieszeń obywatelską, lecz na razie nie da się określić ani kiedy to nastąpi, ani też w jakich nastąpi rozmiarach. Jako jej przygotowanie służyć ma wprowadzenie niebawem **stałego, acz nie wielkiego podatku od majątku**. Będzie on uzupełnieniem obecnego podatku dochodowego celem opodatkowania dochodów z kapitału w stopniu wyższym, niż dochodów z pracy. Omówiona tu trzecia kategorya podatków ma dać ogółem około 600 milionów dochodu.

Ponieważ jednakże wszystkie te podatki wejdą w życie o wiele później i nie potrafią już nadrobić deficytu bieżącego roku podatkowego 1918-19, przeto na pokrycie tego niedoboru proponuje minister **jeszcze trzeci typ podatku majątkowego**. Ma to być nie wielka **doraźna danina**, która bynajmniej nie przesądza późniejszego wielkiego podatku od majątku. Jej najrychlejsze ściągnięcie, możliwie jeszcze w bieżącym roku kalendarzowym, będzie głównem staraniem rządu, celem przygotowania podbudowy pod oba poprzednie typy podatku majątkowego.

Na zakończenie przedstawił minister z tradycyjnem, jak zwykle, ubolewaniem nagłą jeszcze potrzebę wysiłków **prasy banknotowej**. Mamy już obecnie w monarchii druków banknotowych za 27 miliardów koron. Lecz, usuwając jedną ręką, łzę boleści nad inflacyą austryacką, ukazał minister drugą ręką zwierciadło, w którem ta inflacya bez żadnej wątpliwości przejrzeć się może. Oto w Niemczech nadrukowano wszelkiego rodzaju papierów pieniężnych za 23 miliardy marek, we Włoszech za tyleż miliardów lir, a we Francyi nawet za 30 miliardów franków. Zamilczał tylko minister wstydliwie, że mimo wszystko jest w owych krajach stosunek pokrycia złotem o wiele korzystniejszy, niż w monarchii. I jeszcze jedną dał nam pan minister pociechę: podobno z niezwykłą łatwością znosimy obecny ciężar podatkowy, trzykroć razy większy, niż przed wojną. Wówczas dawały podatki 1.282 miliony koron, dziś dadzą 3.500 milionów. Płynie stąd radosny wniosek, że z rezygnacyą zniesiemy więcej...

Manifestacya Rady m. Krakowa.

Kraków, 4 października.

Wczoraj wieczorem odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady miasta Krakowa. Przewodniczył prezydent **Federowicz**. Przed porządkiem dziennym prezydent odczytał wniosek następujący:

Rada miasta Krakowa uchwala.

»Rada miasta przystępując do wniosku wygłoszonego przez prezesa Koła, dra Tertila w dniu 2 b. m. w Izbie poselskiej Rady państwa imieniem reprezentacyi polskiej w kraju, uważa za obowiązek w tej poważnej chwili dać wyraz powszechnemu pragnieniu ludności tego miasta jak najrychlejszego zawarcia pokoju, któryby przywrócił normalne życie gospodarcze a zarazem przekonaniu, że uznana powszechnie za międzynarodową sprawa odbudowania niepodległej i zjednoczonej Polski będzie rozstrzygnięta przez kongres międzynarodowy przy udziale przedstawicieli narodu polskiego i zgodnie z jego prawami«.

Wniosek powyższy przyjęto wśród hucznych oklasków.

Kronika.

Kraków, 4 października.

DESZCZ. Prawie cały wczorajszy dzień padał deszcz — zawitała już na dobre do Krakowa szara, deszczowa jesień. Niebo spowite w całuny ołowianych chmur, wróży dłuższą niepogodę. Równocześnie nastąpiło oziębienie, tak, że musiano powyciągać na gwałt z kufrów zimowe płaszcze i ubrania. Ludzie z obawą patrzą w przyszłość, która przedstawia się w strasznych kolorach. Brak ciepłych okryć, brak węgla i najpotrzebniejszych artykułów do egzystencyi — oto perspektywa na nadchodzącą zimę. Po ulicach snują się wynędzniałe postacie, źle ubrane, przemoczone — oto obraz jesieni w naszem mieście w piątym roku wojny. Prawie w każdym domu »hiszpańska choroba«, która podczas tak zmiennej pogody potęguje się i szerzy straszne spustoszenie, zwłaszcza na przedmieściach.

RADA MIASTA KRAKOWA. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, oprócz manifestacyi na rzecz pokoju i na rzecz zjednoczonej Polski, zaprotestowano przeciwko mordom bolszewickim, uchwalono powołać do życia komisyę przejściową do unormowania miejskiej gospodarki wojennej po nastaniu pokoju i wysłuchano sprawozdania fizyka, dra Janiszewskiego, o stanie zdrowotności w Krakowie. Po interpelacyach radców m.: Konopińskiego w sprawie najmu służby domowej i Drozdowskiego w sprawie »Młynówki«, wysłuchała Rada miejska sprawozdania prezydenta Federowicza o aprowizacyi miasta. Od niedzieli ludność otrzymywać będzie **zredukowane porcye chleba i mąki**. Z kolei załatwiono szereg spraw, będących na porządku dziennym. Między innemi powołano do Rady w miejsce ś. p. dra Lea i ś. p. Antoniego Wodzickiego pp.: dra Mussila i inżyniera Nitscha. Uchwalono też założyć nową piekarnię miejską w Podgórzu.

Sprawozdanie z obrad Rady odkładamy do najbliższego numeru naszego dziennika.

NADANIE PREZENTY NAUCZYCIELSKIEJ. Na wczorajszem poufnem posiedzeniu uchwaliła Rada miasta prezentę na stałe posady następującym nauczycielkom:

W szkole wydziałowej żeńskiej imienia św. Scholastyki, Maryi **Waszkiewiczowej**, n. stałej 18. szkoły pospolitej.

W XIV. szkole pospolitej żeńskiej imienia św. Salomei, Julii **Bladowskiej**, n. tymcz. z XV. szkoły pospolitej.

W IX. szkole pospolitej w poł. z wydz. im. Konarskiego Maryi **Tuschównie** n. tymcz. z IX. szkoły pospolitej.

W XVII. szkole imienia cesarzowej Elżbiety Salomei **Korngutównie**, n. tymcz. z XV. szkoły pospolitej.

HISZPANKA. Miejski Urząd zdrowia podaje: W ubiegłym tygodniu, to jest od 22 września do 28 września b. r., zmarło na influenzę 33 osoby, na zapalenie płuc w tym samym czasie 21 osób — razem 54 osoby.

W poprzednim tygodniu, to jest od 15 do 21 września, zmarło na influenzę 21 osób, na zapalenie płuc 28 osób, razem 49 osób. Najwięcej osób umarło na influenzę w wieku od 16 do 30 roku życia. W wieku od 6—10 roku życia nie zmarło w Krakowie na tę chorobę ani jedno dziecko.

O LEKARSTWA. Ze sfer robotniczych w Krakowie otrzymujemy zażalenia, że właściciele aptek nie chcą wydawać lekarstw na recepty lekarzy kas chorych, tłomacząc się tem, że lekarstwa ich kosztują więcej, niż kasy chorych płacą. Ten zatarg o ceny odbija się najgorzej na zdrowiu ludzi, którzy płacą wkładki do kasy chorych, a w rezultacie pozbawieni są prawa otrzymywania lekarstw. Sprawa ta powinna być jak najprędzej uregulowaną, gdyż leży to w interesie szerokich warstw ludności, która korzysta z porady lekarskiej w krakowskich kasach chorych.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj »Zaczarowane koło« L. Rydla z p. Rotter w roli młynarki.

Jutro premiera wesołej i na licznych scenach z wielkim sukcesem granej komedyi wybitnego pisarza węgierskiego Herczega pod tytułem: »Niebieski lis«, którego nazwisko nie po raz pierwszy pojawia się na afiszu naszego teatru.

Konflikt uczuciowy, obracający się około łatwych węgierskich stosunków rozwodowych »wymiany« żon i mężów, przeprowadzony jest przez autora węgierskiego z nadzwyczajną zręcznością i błyskotliwością, przypominającą najlepsze wzory francuskie.

Czwórkę bohaterów »Niebieskiego lisa« tworzą u nas pp.: Jarszewska, Zagórska, Jednowski i Żarski.

W niedzielę, dnia 6 b. m., po południu »Przyjaciele« Al. hr. Fredry.

ODCZYT o ostatnich powieściach Meirinka (Golem — Zielona twarz — Noc Walpurgi) wygłosi dr Emil Breiter w sobotę, dnia 5 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Czytelni Towarzyskiej (Rynek główny A—B, l. 39).

BRAK TYTONIU. W bieżącym tygodniu nie sprzedawano w trafikach tytoniu i cygar. Znowu zaczynają się tygodnie bez papierosów, co palaczy niepomiernie denerwuje, gdyż muszą kupować tytoń u pokątnych kupców po cenach paskarskich. Ci bowiem zawsze mają pod dostatkiem papierosów, tytoniu i cygar.

KRADZIEŻ LISTU PIENIĘŻNEGO W PODGÓRZU. We środę wieczorem z wozu pocztowego na stacyi Podgórze-Płaszów zginął worek, w którym znajdowały się listy. Po dłuższem poszukiwaniu znaleziono worek, ale brakło w nim listu pieniężnego, opiewającego na 3.400 K. — Podczas śledztwa, przeprowadzonego na stacyi przez organa ekspozytury policyi podgórskiej, wyszło na jaw, że kradzieży listu pieniężnego dopuścili się: 17-letni Michał Solecki i 17-letni Tadeusz Studnicki, służący pocztowi. Solecki karany był już za kradzieże, popełnione w fabryce mydła Śmiechowskiego w Podgórzu, a Studnicki znany jest policyi krak., gdzie odsiadywał kary za liczne kradzieże. Aresztowani nie przyznają się do kradzieży listu pieniężnego. Wczoraj oddani zostali do sądu krajowego karnego w Krakowie.

WYWÓZ ZBOŻA. Wczoraj rano policya podgórska skonfiskowała Rozalii Grünwaldowej dwie skrzynki, zawierające żyto. Grünwaldowa wysyłała żyto w skrzynkach na zachód.

Z kraju.

CHOROBA HISZPAŃSKA I TYFUS W ŁAŃCUCIE. W ciągu ostatnich kilku dni Łańcut stał się terenem aż dwu epidemij, grasujących w mieście w sposób groźny. Przedewszystkiem szerzy się zarówno w mieście jak w okolicy w zastraszający sposób choroba hiszpańska, przybierając w wielu wypadkach nadzwyczajnie ostre formy. Równocześnie pojawił się tyfus plamisty, który przybrał charakter silnie epidemiczny, rzucając popłoch i przerażenie na całą tutejszą ludność. W przeciągu niewielu dni skonstatował fizykat przeszło 50 wypadków tej groźnej choroby. Szerzy się ona wyłącznie pośród ludności żydowskiej, pochłaniając w kilku dniach 6 ofiar. Starostwo zarządziło daleko idące środki zaradcze, **zamykając w pierwszym rzędzie gimnazyum**, jakoteż wszystkie inne szkoły, odwołując spedy i jarmarki.

STRAJK URZĘDNIKÓW MIEJSKICH W HALICZU. Urzędnicy i funkcyonaryusze magistratu h. Halicza, uchwalili z dniem 2 października b. r. wstrzymać się od pracy dopóki Zarząd miasta nie załatwi pomyślnie ich słusznych i zresztą minimalnych żądań ekonomicznych.

Z Królestwa Polskiego.

KU CZCI KAROLA ESTREJCHERA. W dniu 30 z. m. przypadła dziesiąta rocznica śmierci Karola Estrejchera, zmarłego w Krakowie dnia 30 września 1908 r. Pragnąc uczcić jego pamięć, Związek bibliotekarzy polskich w Warszawie pierwsze po wakacyach zebranie miesięczne członków poświęcił wspomnieniu o największym tym z pośród bibliografów naszych, którego niespożytą zasługą — poza tem co zdziałał dla ojczystej nauki, zawsze pozostanie, iż pierwszą pomnikową swą pracą otworzył obcym oczy na bogactwo polskiego piśmiennictwa.

O życiu i pracach autora »Bibliografii polskiej« mówił dr Jan Muszkowski, podkreślając niestrudzoną jego działalność, obejmującą poza głównym przedmiotem, t. j. bibliografią, również badania nad dziejami teatru, których wynikiem jest przedewszystkiem trzytomowe dzieło p. t. »Teatry w Polsce«.

W Krakowie, środowisku pracy Zmarłego dziesiąta rocznica zgonu zasłużonego bibliografa przeminęła bez śladu.

ZAMACHY i ARESZTOWANIA W WARSZAWIE. Jak nam donoszą z Warszawy, dnia 1 b. m. wykonano zamach rewolwerowy na dra Schultzego, komisarza policyi niemieckiej, kierownika policyi politycznej. Kapitan Schultze padł zabity na miejscu. Tego samego wieczora wykonano zamachy na kilku podrzędnych funkcyonaryuszów policyi niemieckiej. Opinia warszawska wskazuje, jako sprawców zamachu na kapitana Schultzego, sfery bolszewickie.

W nocy z 1 na 2 b. m. policya niemiecka aresztowała wiele osób z pośród lewicy, między innymi przywódców P. P. S. (frakcya) Turowicza i Ziemięckiego.

POWRÓT UTHOFFA DO WARSZAWY. — Jak nam donoszą z Warszawy, między rozmaitemi figurami z „ancien regime'u" rosyjskiego, które od pewnego czasu zaczęły ściągać z powrotem do Warszawy, znalazł się także głośny generał Uthoff, kierownik żandarmeryi rosyjskiej, jako organizator szpiegostwa i prowokacyi w Królestwie Polskiem, powszechnie znienawidzony, na którego kilkakrotnie wykonywano zamachy bezskutecznie. Generał Uthoff oczywiście tymczasem w Warszawie »prywatyzuje«, no i na przyszłość zapewne nie ma widoków powrotu do życia publicznego; — do Warszawy przygnała go z Rosyi zapewne obawa przed bolszewikami.

NOWE POKŁADY WĘGLA. W pow. lipnowskim odkryto nowe pokłady węgla. Znaczne ilości mają się znajdować w okolicy Dobrzynia, Bachorzewa, Wistki Szlacheckiej, Sobiecewa i Mostek: dwie ostatnie miejscowości są w pow. włocławskim. Prawo eksploatacyi otrzymało łódzkie Tow. akc. K. Scheiblera.

Ślub

p. Eugeniusza Góreckiego z p. Maryą Radecką odbył się dnia 7 września 1918 w kościele katedralnym we Lwowie. 11328

Biuro przemysłu drzewnego c. k. Namiestnictwa C. O. G. i Wydziału krajowego, „Organizacya hal maszynowych" w Krakowie, ul. Karmelicka L. 1, ogłasza niniejszem, że ma do rozdania I. część robót — wykonać się mających sprzętów, potrzebnych do subwencyjnego zaopatrzenia zniszczonych wojną zagród włościańskich, a mianowicie:

Do rozdania w partyach:

15.000	sztuk	łóżek,
10.000	„	stołów
40.000	„	stołków
10.000	„	ław do spania
10.000	„	półek
10.000	„	kredensów
10.000	„	komód
10.000	„	ławek
2.000	„	półek na miski
2.000	„	skrzyń
2.000	„	kołysek
5.000	„	szaf
4.000	„	stołeczków, a to

z drzewa miękkiego, napuszczanego pokostem, według projektów konkursowo zatwierdzonych.

Zamierzający ubiegać się o te dostawy, mają zgłosić się do referenta oddziału sprzętarstwa, urzędującego chwilowo przy ul. Basztowej L. 17 II. p. od 11-tej rano do 1-szej, gdzie otrzymać mogą bliższe wyjaśnienia, szczegóły warunków dostawy, oraz za zwrotem kosztów druki ofertowe i rysunki techniczne, dotyczących sprzętów.

Termin do składania ofert wyznacza się na 15 października 1918 r. godz. 12-ta w południe 11106 Dyrekcya Biura.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W piątek, dnia 4 października: »Zaczarowane koło« Lucyana Rydla.

REPERTOAR M. TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

W piątek, dnia 4 października: »Wieszczka karnawału«.

WYSTĘPY NINY DOLLI NA PROWINCYI.
W Drohobyczu w sobotę 5 października.
W Przeworsku w poniedziałek 7 października.

Sprawa pokoju w Izbie posłów.

Wiedeń, 4 października.

MOWA POSŁA DASZYŃSKIEGO.

(B. K.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów po przejściu do porządku dziennego, to jest do dalszego ciągu dyskusyi nad oświadczeniem prezydenta ministrów i nad wnioskami pokojowymi przemawiał poseł **Daszyński**. Odpowiedział on przedewszystkiem na wczorajsze oświadczenie prezydenta ministrów, który wobec posła Stancka uderzył w najwyższy ton obureznego patryotyzmu. Mówca pragnie zwrócić uwagę prezydenta ministrów, że cesarz nie złożył jeszcze przysięgi na konstytucyę austryacką. Obowiązkiem Prezydenta ministrów było, zamiast wygłaszać ogólne frazesy, spowodować, aby minister obrony krajowej przedłożył sprawozdanie z frontu i powiedział, co się dzieje w Bulgaryi. Czy w Sofii są nasi żołnierze i czy należy oczekiwać wojny z Bulgaryą. Prezydent ministrów niema prawa mówić o błyszczącej tarczy austryackiej, gdyż ona została paragrafem 14 skalaną.

Historya rządów w Austryi jest szeregiem wiarołomstwa wobec ludów. Bar. Hussarek był członkiem gabinetu hr. Stuergkha, popełnił szereg zbrodni paragrafu czternastego i potwierdził je swoim podpisem. Nie ma on prawa występować wobec Izby, wybranej przez lud, w roli obrońcy państwa i bronić honoru tego Państwa.

Przeżywamy wielką chwilę, w której militaryzm na wszystkich frontach ponosi klęskę. Pruski militaryzm zachwiał się pod nieubłaganymi ciosami zjednoczonych narodów zachodniej demokracyi i republik zachodnio-europejskich i Ameryki północnej. Upadek militaryzmu pruskiego pociągnie za sobą w przepaść tych wszystkich, którzy się go trzymali i przywiązywali do jego istnienia nadzieje. Z militaryzmem pruskim pochłonie przepaść także i stara austryacka biurokracyę, która była zawsze obcą ludowi i feudalizm madziarski, który był ucieleśnieniem metod wynaradawiania i ujarzmiania wszystkich narodów, które zamieszkiwały ziemie węgierskie. Nie dziw więc, że w chwili takiej silniej biją serca wszystkich ujarzmionych narodów, tak samo jak to było w chwili obalenia caratu. Przyszło do tego, że pruski duch aneksyonizmu nie ma już żadnego sprzymierzeńca. W ostatniej chwili liczy się jeszcze na szlachetny poryw mas, liczy się na głęboką tęsknotę za pokojem u ludów w Europie, że tęsknota ta skłoni ludy do przyjaźni i uczyni z nich sprzymierzeńców rządu austryackiego. Lecz oczekiwanie to jest daremne.

Wymuszona obecnie gotowość pokojowa nie mieści w sobie prawdziwej woli pokoju. Cóż za znaczenie ma nota pokojowa hr. Buriana w porównaniu z faktem, że Bulgarya przystąpiła do zawarcia pokoju. Świat nie zapomniał, jak przedstawiano sobie niedawno pokój, jak go sobie wyobrażał niekoronowany cesarz Niemiec-

Hindenburg. Jeszcze z wiosną wołano: Zwycięstwo jest nasze: nam należy się palma!

Mowca przypomina, jakie stanowisko zajęła Izba panów. Przypomina pokój w Brześciu Litewskim, który jest szachrajstwem mistrzowskiem obłudy Czernina. Przypomina pokój bukareszteński, który okroił Rumunię i pozbawił ją jej pierwotnej granicy. Wszystko to stało się za sprawą hr. Tiszy. Dotychczas jeszcze tkwi w pamięci opłakany obraz, jaki przedstawiała Izba panów, gdzie pobici na polach walki generałowie podnosili niecne denuncyacye przeciw całym narodom. To wszystko wskazuje, że wola pokoju jest wymuszona, a nie szczerą. Gdyby w najbliższych tygodniach położenie wojskowe poprawiło się na rzecz Austro-Węgier i Niemiec, natychmiast umilkłyby te wszystkie głosy pokojowe. Pod pierwszem wrażeniem wiadomości z Bułgaryi mówiono o pokoju odrębnym, ale kiedy potem zaczęto się łudzić, że Malinow nie ma za sobą narodu, a potem, że król bułgarski telegrafował do Wiednia i do Berlina o swej wierności, mówiono zaraz całkiem inaczej, a mianowicie, że postarano się o połączenie między Berlinem a Konstantynopolem.

W najbliższej przyszłości należy się liczyć z uświadomieniem siły narodów. Przez świat wieje silny republikański wolnościowy wiatr, idzie ruch republikański przeciw samowoli panujących, choćby się oni zwali »z Bożej łaski«. Świat nie chce już znać żadnych ojców kraju, chce on mieć tylko ojców rodzin. Ojcowie krajów są frazesem średniowiecznym. Świat nie chce już znać ducha kapralskiego, ludzkość nie chce już znać »Amtsdienerów« i żadnych poddanych, chce tylko znać wolne ludy i wolnych ludzi. — Ruch ten teraz się zaczyna i nie zakończy się z zawarciem pokoju. Na spokojny sen długie lata nie będzie sposobności. Nie tylko przywileje urodzenia, tytułu i urzędu, ale także i inne przywileje zachwieją się. Pod strasznymi ciężarami, jakie ta wojna nałożyła na ludy, ludy te nie mogą żyć. Zarzucą one ten ciężar. Także prawa własności będą naruszone. W Europie dokona się to, co uważa za konieczne rozsądek i prawo, siła i rozwój wielkich mas ludu. Militaryzm okazał się za słaby, by temu strasznemu naporowi ku sprawiedliwości i rozsądkowi stawić opór. Jeżeliby mowcy chciano odpowiedzieć, że francuski, angielski lub też amerykański militaryzm jest czemś lepszem, aniżeli pruski i austro-węgierski, to odpowie mowca — jeżeli już można mówić o militaryzmie dobrym i złym, — że jest lepszy, — ponieważ nie został on przez całe stulecia wytworzony.

Mowca wskazuje, że Anglia i Ameryka przy wybuchu wojny nie miała żadnego wojska — stworzyły je i uczyniły jako »ultima ratio« przeciw militaryzmowi pruskiemu.

Mowca nie jest zwolennikiem ententy, nie jest reprezentantem żadnej pozytywnej polityki, ani Francyi, ani Anglii, ani Włoch, jest reprezentantem narodu, który tęskni za wolnością i własnem państwem, a gdyby ententa naruszyła prawa naszych ludów, — to także natrafi na naturalną się oporu tych ludów. Precz więc z okrzykami o zdradzie kraju! Precz z insynuacyami i oszczerstwami, jakobyśmy prowadzili tutaj jakąkolwiek politykę, którąby nie była naszą polityką!

Mowca omawia następnie stanowisko prasy wiedeńskiej wobec wydarzeń w Bułgaryi, wytykając nieprawdę, którą prasa karmiła publiczność. Kiedy nie było innego wyjścia, ostatecznie twierdzono, że kraj, który nie ma co jeść, że armia, która nie ma ubrania i butów, nie może dalej wojny prowadzić... A czy nasza armia ma dość odzienia na zimę? A przecież w Austryi wydzielono minimalne racye na głowę! Czas więc najwyższy, by także i Austrya poszła za przykładem Bułgaryi. Zdaje się jednak, że obawiają się mniej Francuzów, więcej sprzymierzeńców.

Do czego doprowadził system rządów w Austryi, przykładem są Słowianie południowi, najbardziej spokojny naród włościan, który wskutek szykan i prześladowań stał się najsolidarniejszym.

Trzeba było być ślepym, by z Polaków zrobić w końcu nieprzyjaciół, by z Koła polskiego, które przez lat 50 państwu służyło, uczynić nieprzyjaciół. Oto sztuka państwa austryackiego! A teraz macie panowie, większość przeciwko sobie i Niemcy nie wiedzą, dokąd mają się zwrócić! — Wahają się między przynależnością narodową do państwa niemieckiego, do wielkiego narodu niemieckiego. Resztka nadziei, że może im się uda jeszcze panować nad nami w Austryi! — Jeszcze kilka ciosów, a Niemcy dojrzeją i zwrócą się do narodu niemieckiego, do państwa niemieckiego. Niemcy muszą zdobyć sobie podstawę narodową, tak jak każdy inny naród na świecie, muszą powiedzieć, czego chcą, urządzić się, jak pragną i będą wolni z wolnymi obradować nad losami wspólnej przyszłości narodów.

Mowca wskazuje na postawione w Izbie wnioski pokojowe, stwierdzając ogólną tęsknotę za pokojem i zapytuje, czy na wypadek, gdyby ludy w Austryi i na Węgrzech otrzymały nową podstawę państwową, przyszedłby Berlin Austryi z pomocą? W jakiem rozumieniu Berlin jest naszym sprzymierzeńcem? Nie jest on naszym sprzymierzeńcem, lecz waszym! Pomaga wam do ujarzmienia narodów!

Mowca powiada następnie, że frazesy oburzenia Niemców wywołują tylko uśmiech w obozie przeciwnym. Sprawa przedstawia się tak, że interes żywotny narodów zwraca się przeciw ogólnemu interesowi państwa, a wskutek tego przeciwieństwa niszczą nie narody, lecz państwa. Klasycznym przykładem, że polityka wasza popada w ostre przeciwieństwa do polityki narodów, walczących o swoją wolność, jest Polska. — Panowie wiecie, że z początku wojny byliśmy pełni radości. Mówion o nas, żeśmy wojnę tę spowodowali, żeśmy broń ostrzyli i porli narody do krwawego tańca. Biorę na siebie i na wszystkie stronnictwa mego narodu ten zarzut, żeśmy szli do tej wojny. Uczyniliśmy to otwarcie.

Podążyliśmy do walki w blasku słońca. Broń nasza nie była zdradziecka, była to broń, którą walczy naród o wolność. Nasza walka zwracała się przeciwko caratowi, przeciwko uciskowi wielkiej części naszego narodu, przeciwko nieprzyjacielowi demokratycznej Europy i przeciwko nieprzyjacielowi ludzkości. Poszliśmy w bój, w walkę po stronie Austro-Węgier w tem przekonaniu, że ta Austrya potrafi ocenić przelaną szlachetnie krew. I cóż się stało? Tylko szykana po szykanie, poniżenie, kłamstwa i oszczerstwa! Z całej tej wiary odrywano gałąź po gałęzi, liść po liściu, by z niej uczynić postrach na wróble. Oto przykład dla ludów na przyszłość, by nie wierzyły w Austryę i by na nią nie liczyły. Mowca przypomina uwięzienie Piłsudskiego, którego bezprawnie uwięziono, a żołnierze jego, o ile nie poszli za Dniepr, toczyć musieli krwawe walki z żołnierzami niemieckimi, tych, których wzięto do niewoli, powleczono do Marmaros Sziget i prześladowano ich tam przez całe miesiące i obraz tak był wstrętny, że cesarz widział się zmuszony kres położyć tej komedyi.

I cóż się stało z naszych nadziei? Darowano nam aktami z 5 listopada 1916 i 12 października 1917 państwo i oświadczono, że Polska ma być monarchią dziedziczną. Mowca przypomina, jak trakowano tę dziedziczną monarchię w traktacie brzesko-litewskim, jak chciano zabrać Polsce obszary węglowe, jak zabierano drzewo, żelazo, krowy, konie, części maszyn do Niemiec. Dotąd 700.000 robotników zabrano, jako niewolników. — I za co chcą miłości, uznania i wdzięczności od Polaków? Tak się chce naród, liczący 25 milionów, naród kulturalny, z tytułu zwycięstwa trakować i sądzi się, że naród, który w roku 1914 poszedł w bój przeciwko caratowi, spokojnie na to patrzeć będzie. — Chce się, by Polacy spokojnie kark poddali pod but pruski. Nie wzdrygano się nawet ośmieszyć Polski, ofiarując jej z łaski Luedndorffa króla Mindowe! Niechże nie uszczęśliwiają Polski królom, który w 24 godzin po opuszczeniu kraju przez Prusaków zapakować będzie musiał manatki i nie koleją, bo to byłoby niebezpieczne, lecz aeroplanem będzie musiał wędrować do Niemiec! Czy można przyjąć, że Polacy spokojnie zgodzą się na to, co wyprawiają z Litwą i Ukrainą? Cała ozdoba monarchistycznej myśli pruskiej zniknie w chwili, w której Niemcy będą zmuszeni kraj opuścić. Wprawdzie są i wśród Polaków małoduszni, którzy chcą pomagać temu państwu, istnieje nawet całe stronnictwo konserwatystów, którzy nie podpisali wczoraj wniosku polskiego, ponieważ liczą się jeszcze z panowanie mobcem w Polsce. Ale ci ludzie także w Kole polskiem nie mają odwagi obecnie zasiąść z Niemcami do stołu i konferować. Z mocarstwem, które zwraca się przeciwko narodowi, nie chcemy i nie będziemy rokować o losach naszego narodu!

Niemcy rządzą w Polsce tak samo, jak carat rządził w Warszawie — te same indywidua, które służyły ochranie rosyjskiej, służą obecnie policyi polowej niemieckiej. Ten sam sposób walki, jaki stosowano wobec caratu, stosowany jest przeciw panowaniu pruskiemu.

Niemcy wojnę gospodarczą dziś przegrali. Stracili największe targi zbytu i dziś szukają nowych targów zbytu na wschodzie. Niemcy mylą się, jeżeli sądzą, że Polacy nie rozpoznali ich zamysłów i że nie zwrócili się przeciw nim z całą siłą.

Powiada się, że z obu mocarstw Niemcy są twardsze, lecz aksamitne są łapy austryackie. Cóż Polacy mają w Austryi zabrać dla siebie? (P. Okuniewski: Może Galicyę wschodnią!) Organizacyę państwową, czy też biurokracyę?

Polacy nie pragną, by ich sprawa tutaj została rozwiązana, jako sprawa wewnętrzno-polityczna. Największym sukcesem jest, że wczoraj trzy stronnictwa polskie zdecydowały się powiedzieć światu, że odrzucają jednostronne rozwiązanie sprawy polskiej i protestują przeciw temu, jakoby ta sprawa była sprawą Austryi, Prus lub Rosyi. Z wyjątkiem konserwatystów, wszyscy Polacy zgodnie oświadczyli, że reklamują swoje dobre prawo narodowe do wszystkich części Polski, do wszystkich trzech polskich obszarów, jako niezawisłej całości i że zjednoczenie tych ziem w niezawisłe państwo ma się dokonać na drodze prawa międzynarodowego, na międzynarodowym kongresie pokojowym.

»Arbeiter Zeitung« określiła wniosek Polaków, jako zamiar zagarnięcia łupu, a dr Okuniewski zapytywał przed chwilą o Galicyi wschodniej. Sprawa ta interesuje dwa narody i niechaj Bóg chroni te narody przed trzecim, przed biurokracyą austryacką, która żyje z walki obu narodów.

(Dr Okuniewski: Nasza sprawa nie jest sprawą domową, jest także sprawą międzynarodową).

Przyznaję. Zdanie Wilsona, że żadna sprawa wśród narodów nie śmie być rozwiązana wedle stanowiska jednostronnego, jest także przykazaniem demokracyi polskiej. Jeżeli demokracya ruska tak ufa demokracyi polskiej, to lody będą przełamane. Żyć będziemy jak bracia w kraju.

Polityka zawarta we wniosku, piętnowana jest w Galicyi jako zbrodnia. Mowca przypomina tajny rozkaz, który ukazał się w Galicyi, jako też na to, że A. O. K. przesłało dyrekcyom policyi w Krakowie i Lwowie i wszystkim władzom politycznym w Galicyi w marcu br. pismo, donoszące, że 18 marca w Galicyi wybuchnie rewolucya. Naturalnie, że termin zapowiedzianej rewolucyi musiał być kilkakrotnie przesunięty.

Dziś jeszcze wiele rzeczy wśród narodów jest nieuporządkowanych. Nienawiść między narodami jeszcze dziś odgrywa rolę. Ta nienawiść jest ostatnim ratunkiem panujących, lecz nadejdzie czas, w którym ona na podstawie jasno rozpoznanej wspólności stopnieje w ogniu wielkiego pochodu ku przyszłości. Jeżeli narody będą żyły w zgodzie, to wybije ostatnia godzina dla panujących. Wtenczas ludzkość podąży naprzód i coraz to dalej.

(Oklaski na ławach Polaków, socyalistów i Czechów. — Mowca odbiera gratulacye).

DALSZE PRZEMÓWIENIA.

Pos. Zenker domaga się rokowań na podstawie 14 punktów Wilsona. Przyjęcie tych punktów odpowiada interesom Austro-Węgier.

Pos. Adler oświadczył: Obowiązkiem naszym jest w tej poważnej godzinie usunąć na bok uczucie rozgoryczenia i zapytać, co należy uczynić? Przedewszystkiem należy szukać drogi do pokoju. Nie należy jednakże przez to rozumieć pokoju za każdą cenę, ani też pokoju, któryby nie pozostawiłby nam żadnej przyszłości. — Nieodzownym warunkiem pokoju jest nowe uporządkowanie Austryi i objawienie naszej gotowości pokojowej w formie, którejby ludy nieprzyjacielskie zawierzyły, którąby zrozumiały. Bezwarunkowo pokój wymagać będzie ofiar, ale ofiary te nie pozostają w żadnym stosunku do tych, które narody już w tej wojnie poniosły.

Mowca uzasadniał następnie poszczególne punkty wniosku socyalno-demokratycznego, przyczem odnośnie do żądania samostanowienia narodów podkreślił, że prawo samostanowienia musi odnosić się także do Niemców w Austryi. Jak mało mają Niemcy ochoty do panowania nad innymi narodami, tak też mało mają ochoty, aby nad nimi inne narody panowały. Jeżeli narody będą obradowały nad nowym porządkiem w Austryi, nie będą mogły przejść do porządku dziennego nad Niemcami. Postaramy się już o to, aby naród niemiecki, który się na nowo ukonstytuuje w Austryi, nie popadł w politykę, która dotąd uchodziła za niemiecką.

Mowca podkreślał konieczność usunięcia traktatów, zawartych w Brześciu Litewskim i w Bukareszcie. Apeluje w końcu do stronnictw, aby usunęły na bok przeciwieństwa polityczne i narodowe i uczyniły wszystko, co chociażby w najmniejszej mierze przyczynić się może do zbliżenia pokoju.

Pos. Klofacz oświadcza, że mowa prezydenta ministrów nie zawierała żadnej nowej myśli. Mowa ta nie świadczy o tem jakoby rząd austryacki zbliżył się do ducha czasów nowych. Omawiając sprawę pokoju zauważa mowca, że pokój jest tak długo niemożliwy, jak długo istnieje duch pruski i madziarski. Myśl pokoju nie natrafi na żadne trudności u narodów nie madziarskich i nieniemieckich. Jesteśmy za pokojem takim, jakiego pragnie Wilson. Żaden rząd nie ma dziś prawa przemawiać imieniem narodów ujarzmionych. Narody przemawiają same za siebie. Także parlament wybrany w roku 1911, nie śmie przemawiać imieniem narodów.

Czesi pragną swego państwa czeskosłowackiego, a ich sprawa jest wspólną ze sprawą braci południowosłowiańskich i Polaków, aby utworzyć zjednoczone państwa Europy środkowej. Kwestya czeska nie jest już dziś kwestyą rządu austryackiego, lecz sprawą całej Europy i polityki światowej. Mowca wzywa Izbę, aby przyjęła warunki pokojowe, jakie ustali demokracya całego świata.

Pos. Langenhahn wystosował do prezydenta ministrów zapytanie co do stosunków w Rumunii. Otrzymał on był od ministra spraw zagranicznych Czernina oświadczenie, że pokój z królem Fordynandem rumuńskim będzie możliwy tylko w ten czas, jeżeli dana będzie gwarancya, że Rumunia nie będzie mogła drugi raz nas zaatakować. Rumunia musi albo czynnie współdziałać z mocarstwami centralnemi, albo też wydać mocarstwom centralnym całą swoją artyleryę i amunicyę. Konkretne rokowania są w toku na wypadek gdyby współdziałanie Rumunii po stronie mocarstw centralnych nie miało nastąpić. Ludność bardzo interesuje się tą sprawą i pragnęłaby wiedzieć, czy wspomniane umowy z Rumunią istotnie doszły do skutku, czy zatem wykluczone jest niebezpieczeństwo, że Rumunia może ponownie wystąpić przeciwko nam, a mianowicie z powodu braku artyleryi i amunicyi.

Następne posiedzenie dzisiaj.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 października.

Wczorajsze posiedzenie parlamentu miało przebieg zupełnie spokojny. Pierwszego mowcy posła Daszyńskiego słuchała jeszcze znaczna liczba posłów, inni mowcy nielicznych już tylko mieli słuchaczy. Niemcy zarzucają mowie Daszyńskiego, że w atakach przeciw państwu niemieckiemu i Austro-Węgrom prześcignął nawet pos. Stańka. Wielkie wrażenie wywołały też mowy posłów Adlera i Zenkera.

Zwrot w Kole polskiem.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 października.

»Der Abend« donosi:

Sfery parlamentarne omawiają żywo coraz bardziej uwydatniający się zwrot Koła polskiego ku lewemu skrzydłu. Polacy zbliżyli się widocznie do opozycyi czesko-południowo-słowiańskiej. Czesi dążą wszelkimi siłami do pozyskania Polaków dla jednolitej akcyi w sprawach politycznych.

Obrady stronnictw niemieckich.

(Telefonem)

Wiedeń, 4 października.

Po wczorajszem posiedzeniu Izby posłów odbyła się konferencya przedstawicieli związku stronnictw niemiecko-narodowych, zjednoczenia chrześć.-socyalnego i socyalistów niemieckich, celem omówienia położenia Niemców w Austryi. Na konferencyi tej przedłożyli socyaliści niemieccy następujący wniosek:

„Przedstawiciele robotników niemieckich w Austryi uznają prawo samostanowienia słowiańskich i romańskich narodów w Austryi i żądają takiego samego prawa dla narodu niemieckiego w Austryi. Uznajemy prawo narodów słowiańskich do utworzenia własnych państw narodowych, sprzeciwiamy się jednak stanowczo wcieleniu obszarów niemieckich do tych państw narodowych. Żądamy, aby wszystkie niemieckie obszary Austryi zjednoczone zostały w Austryę niemiecką (Deutschoesterreich), które unormować ma wedle własnych potrzeb swój stosunek do innych narodów Austryi i państwa niemieckiego. Gotowi jesteśmy rozpocząć rokowania z przedstawicielami Słowian południowych i Czechów dla przeobrażenia Austryi w federacyę wolnych państw narodowych. Gdy przedstawiciele państw słowiańskich na te rokowania się nie zgodzą, wówczas naród niemiecki wszystkiemi siłami bronić się będzie przeciw temu, by o prawno-państwowem jego stanowisku decydował oręż obcego zdobywcy".

Ten wniosek socyalistów przyjęły inne stronnictwa bardzo przychylnie.

Pos. Teufel przedstawił wniosek, domagający się, by przedstawiciele stronnictw niemieckich udali się na audyencyę do cesarza z prośbą o wyjaśnienie, czy korona stoi jeszcze na stanowisku utrzymania jednolitego państwa austryackiego, czy też godzi się na przeobrażenie Austryi w państwo związkowe, względnie w związek państw, tudzież czy korona uznaje formułkę Wilsona o prawie samostanowienia narodów. W tym ostanim wypadku należy zwołać bezzwłocznie niemiecką Radę narodową, która zastanowić się ma nad przyszłym losem Niemców i ustalić stanowisko narodu niemieckiego wobec innych narodów.

Wniosek ten nie był jeszcze przedmiotem dyskusyi. Dalsze konferencye odbędą się dzisiaj i jutro.

Pierwszy krok nowego kanclerza.

Berlin, 4 października.

Ks. Maks przyjął przywódcę konserwatystów hr. Westarpa, tudzież przywódcę narodowych liberałów Stresemanna. Nie było rokowań o wstąpienie tych posłów do rządu koalicyjnego, przeciwnie ks. Maks oświadczył, że **będzie rokował tylko z socyalistami, postępowcami i centrum.**

Nowy przewrót na Ukrainie?

Lwowskie „Diło" przynosi we własnej korespondencyi z Kijowa niezbyt zresztą prawdopodobną informacyę, że przygotowują się tam jakieś bardzo doniosłe zmiany polityczne, które mogą wywrzeć decydujący wpływ na wewnętrzne i międzynarodowe stosunki Ukrainy. Między innemi mówią już głośno w Kijowie **o proklamowaniu Ukrainy królestwem.**

Dalej pisze „Diło" o przekształceniu rządu w duchu narodowo-demokratycznym. Lizogub od czasu swej „zajawy" stał się już niemożliwym, a wraz z nim także wszyscy ministrowie. Podobno ma być także zwołany tymczasowy sejm ukraiński, złożony z przedstawicieli obywatelskich i ziemiańskich organizacyi.

Gmach poselstwa norweskiego w Petersburgu obleżony.

Petersburg, 4 października.

(B. K.) „Siewiernaja Komuna" donosi, że po odkryciu przed kilku tygodniami angielsko-francuskiego sprzysiężenia poddano między innemi pod nadzór także były amerykański konsulat, obecnie stojący pod flagą norweską. Niedawno zatrzymano tu trzech mężczyzn dla przeglądnięcia ich dokumentów. Legitymowali się oni jako generał Laverne, poseł Grenare i pułkownik Castelle i nie czekając na zwrot dokumentów, znikli w norweskiem poselstwie. Ponieważ poselstwo według prawa międzynarodowego jest nietykalne, agenci nadzwyczajnej komisyi nie mogli tam wkroczyć, lecz musieli na zewnątrz czekać na pojawienie się owych panów z powrotem. Ci jednakże nie pokazali się. Wobec tego gmach poselstwa od owej pory pilnowany jest przez agentów nadzwyczajnej komisyi.

Według relacyi tejże komisyi znajdują się tam oprócz wymienionych także wybitni uczestnicy sprzysiężenia: Anglicy Lindner i Gibson Hicks.

Żądanie konsulów neutralnych zniesienia obleżenia i oswobodzenia zamkniętych zostało odrzucone. Przewodniczący nadzwyczajnej komisyi Peters, oświadczył, że dyplomaci ci albo muszą się oddać do dyspozycyi rządu rosyjskiego, albo ich rządy muszą poczynić kroki do ich oswobodzenia i do wymiany potem za towarzyszy rosyjskich, uwięzionych w Anglii i Francyi. Dalej oświadczył Peters, że znaleziono nowe cenne daty co do zbrodni tych osób.

Zajęcie Kumanowa przez Serbów.

Londyn, 4 października.

(B. K.) Reuter. Serbowie wkroczyli do Kumanowa. Bułgarzy cofnęli się do Bułgaryi.

Nadzieja rychłego pokoju.

Kopenhaga, 4 października.

»Evening Standard« donosi, że wybory do parlamentu angielskiego zostaną odroczone, gdyż rząd liczy się z możliwością rychłego pokoju.

Pogrzeb ś. p. Ludwika Kubali.

(Telefonem).

Lwów, 4 października.

Przy bardzo brzydkiej pogodzie, cicho i skromnie, jak skromnem było życie ś. p. Ludwika Kubali, odbył się wczoraj we Lwowie pogrzeb wielkiego uczonego. Przed domem żałoby przy ulicy Kurkowej zebrało się liczne grono osób ze świata naukowego i inteligencyi lwowskiej. Między innymi przybyli: marszałek kraj. Niezabitowski, były namiestnik hr. Piniński, wiceprezydent Rady szkolnej kraj. dr Zoll, były wiceprezydent Dembowski, zastępcy komisarza rządowego m. Lwowa Chlamtacz i Neuman z gronem radnych, rektor uniwersytetu prof. Jurasz, w otoczeniu senatu i ciała profesorskiego, radca dworu Finke imieniem Akademii umiejętności i Towarzystwa historycznego, przedstawicielstwo Zakładu narodowego imienia Ossolińskich, i przedstawiciele licznych towarzystw naukowych i kulturalnych.

Kondukt żałobny prowadził ks. dr Jaszowski w otoczeniu licznego duchowieństwa. Ulice, któremi przechodził kondukt oświetlone były latarniami, przysłoniętemi kirem. Zwłoki złożono na cmentarzu Łyczakowskim.

(Odpowiedzialny redaktor)
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Podziękowanie.

Serdeczne podziękowanie składa za okazaną życzliwość, oraz współczucie w czasie choroby i po stracie najlepszej córki i siostry ś. p. Wiktoryi Ofertówny Szan. Dyrekcyi Wojennej Centrali Handlowej, oraz personalowi, jak również Koleżankom i znajomym.

11346 Rodzina.

Handlowiec
lat 23, mający dziesięcioletnią praktykę w firmach pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych, władający językiem polskim, niemieckim i rosyjskim, z działu kolonialnego i mieszanego, również biurowego, przyjmie także miejsce zaraz. Zgłoszenia: Leon Garlik, Sieraków, p. Dobczyce. 11223 1 8

Handlowiec
superarbitrowany legionista, poszukuje posady jako kierownik sklepu lub magazynier. Najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia pod „Magazynier" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 11201 1 8

Urzędnik
przyjmie zaraz osobę uczciwą, łagodną do prowadzenia całej gospodarki domowej i opieki nad dwu chłopczykami. Zgłoszenia osobiste codziennie między g. 3 a 5 przy ulicy Szlak 30, I p., drzwi Nr 8. 11249 1 3

Nauczycielka
rysunków, z kwalifikacyami do szkół średnich, udziela lekcyj rysunków i geometryi wykreślnej. Przygotowuje także do egzaminów. Ul. Siemiradzkiego l. 25, II piętro, na prawo. 11138 1 3

Zdolnych agentów
podróżujących, za prowizyę, także pań, poszukuje się do pokupnego artykułu na Galicyę i Królestwo Polskie. M. Szuster, Kraków, ulica Blich 4 III, skrzynka pocztowa 31. 11256 1 8

Złotą branzoletkę
do sprzedania w cenie 100 K. Wiadomość: ul. Karmelicka l. 50, I p., na lewo, tylko od godz. 2—4ciej. 11260

Absolwent
rosyjskiego gimnazyum rządowego, słuch. Uniw. Jagiel., udziela lekcyj języka rosyjskiego. Zgłoszenia pod „S. 16" przyjmuje J. Hopcas i Salomonowa, Kraków. 11262 1 8

Tuż pod Krakowem
dom z gruntem do sprzedania. Zgłoszenia pod „Dobrobyt" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 11267 1 3

Asystent farmacyi
z dłuższą praktyką wiedeńską poszukuje posady stałej lub suetentacyi w Krakowie lub okolicy. Zgłoszenia pod „Zasel" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11279 1 2

Firma Figiel, Rynek 26
poszukuje zdolnego pomocnika na salon męski. Warunki zależne od umowy. Posada do objęcia zaraz. 11281 1 3

Do sprzedania
2 pralnie z piecykami (uszkodzone), 1 kocioł wielki żelazny, 1 krzesło dentystyczne (uszkodzone). Wiadomość: Wzajemna Pomoc b. Leg. pol., ul. Gołębia 20, II p., od godz. 9—1 przed południem. 11282

MODY
na
jesień i zimę

Albumy: Bianka K 2·90, Elite K 8·30, Favorite K 2·40, Dzieciąty K 2·40, Mode für Alle K 6·—.
Ceny podane wraz z przesyłką
11136 1 4

Do nabycia
w Księgarni D. E. Friedleina
Kraków — Rynek 17.

Do sprzedania
2 wielkie balie, nadające się do prania. Wiadomość: Kraków, ulica Aryańska l. 14. Stróż wskaże. 11283

Maszynistka
ze stenografią polską i niemiecką oraz pisząca biegle na maszynie, znajdzie natychmiast zajęcie biurowe. Dr Hermann, ul. Straszewskiego l. 26. II p., od godz. 5—6. 11288 1 2

Towarzysz sztuki drukarskiej
(zecer) znajdzie zaraz zatrudnienie w drukarni „Polonia" Jana Trybuły w Zakopanem. 11297 1 3

Siostry Miłosierdzia
odwiedzające ubogich w Krakowie, proszą o łaskawe udzielanie obiadów dla młodego inteligentnego człowieka, który jako jedynak, utrzymuje schorowaną matkę, a z niedostatku popadł w ostateczne wycieńczenie.

Proszą także o szezląg lub łóżko dla biednej, chorej kobiety, oraz o płaszcz ciepły dla 16-letniego studenta (wysoki, szczupły) i o żakiet ciepły dla jego matki, gdyż oboje zostali okradzeni doszczętnie.

Bliższe wiadomości u Siostry Zofii od ubogich, ulica Warszawska 6. 11191 1 0

TELEGRAM! FIRMA HENRYK DORTHEIMER TELEGRAM!
Kraków, ul. św. Tomasza l. 8 — dostarcza natychmiast w każdej ilości hurtownie i detalicznie:

ŻELAZEK ELEKTRYCZNYCH kompletnie niklowanych, pierwszej jakości na wszystkie napięcia prądu.
MASZYNEK do MIELENIA MIĘSA w najlepszym gatunku Nr 5 i Nr 8
WAG kuchennych balansowych, czułych, na 5 kg i 10 kg **TRZEPACZEK** bardzo praktycznych i trwałych
POGRZEBACZY do pieców kuchennych z najlepszego materyału 11036 2 4
WYCISKACZY owoców, tłuszczu i kartofli, bardzo praktycznych, w każdem gospodarstwie domowem niezbędnych.

Ceny najprzystępniejsze! Wysyłki uskutecznia się codziennie pocztą i koleją za zaliczką po nadesłaniu 1/3 należytości przy zamówieniu. Za dobry towar ręczy się!

Szukam zajęcia
na godziny przedpołudniowe. Nauczycielka 25, Kraków, gł. poczta, skrytka pocztowa Nr 15. 11270

Zdolny fryzyer
potrzebny do samodzielnego prowadzenia pierwszorzędnego interesu fryzyerskiego w Krakowie. Wiadomość: Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 11264 1 3

Jabłka
renety złote, szare, tanie do sprzedania w każdej ilości. Ul. Warszawska 3, u dozorcy. 11266 1 8

Agronom
wolnego stanu, lat 28, wolny od wojska, z kilkuletnią praktyką w intenzywnych gospodarstwach, obznajmiony z prowadzeniem gorzelni, z hodowlą roślin, poszukuje posady w większym majątku, najchętniej na ordynaryę. Posiada znajomość potrzebnych języków. Zgłoszenia pod „M. A. V. 8393" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11296 1 2

Mieszkanie
umeblowane dla małżeństwa (bez dzieci), składające się z 2 lub 1 dużego pokoju a kuchnią lub użyciem kuchni, poszukuje natychmiast lub od 15 b. m. Płacę b. chętnie prowiantami. Zgłoszenia pod Z. B. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11273 1 2

Szkoła sztuk pięknych
ul. Szpitalna 17, poszukuje od 15 października albo 1 listopada dobrze polecenej, sprawnej, inteligentnej, o przyswoitem wyglądzie, siedzącej dochodzącej całodz. bez utrzymania. Praca lekka. Opłata według umowy. Zgłaszać się od godz. 3—4. 11276

Za prowianty
chce wynająć zaraz dwa pokoje lub jeden z kuchnią, z umeblowaniem, względnie bez. Ewentualna dopłata gotówką. Zgłoszenia pisemne pod „Prowiant 19" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11278

Zaraz do wynajęcia
lokal restauracyjny w hotelu Narodowym. Wiadomość na miejscu w zarządzie. 11280 1 3

2 wagony winogron
najlepszej jakości poleca po najtańszych cenach firma „Korössy", ul. Mikołajska 4. 11287 1 2

Do sprzedania
nowa maszyna do szycia Neumana i czarna damska materya. Wiadomość z grzeczności w szkole kroju, ul. Sławkowska l. 28, drzwi 11. 11289 1 2

Okazya.
Kilka par bucików damskich i męskich, nowych, do sprzedania. „Ekonomia", Kraków, ul. Batorego 25. 11285 1 3

Boa z tomaków
za 480 K do sprzedania. Wiadomość: sklep p. Nickla, ul. Szewska l. 2. 11284 1 2

Panna izr.
z zupełną znajomością języka polskiego i niemieckiego, pisząca biegle na maszynie, obeznana z wszelkimi czynnościami biurowemi, zostanie zaraz przyjętą na dobrych warunkach u firmy: Goldlust i Ska, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 3. 11290 1 3

„EKONOMIA"
Kraków, ul. Batorego 25
ma do sprzedania: 1) folwark 112 morg., w tem 17 m lasu rębnego, 4 mile od Krakowa, po 6000 K za mórg; 2) folwark 160 morg., w tem 10 morg. lasu rębnego, 1 klm od stacyi Bełzec, za 650.000 K; 3) majątek w pow. brzeżańskim, 5 klm. od kolei, 1400 morg. z inwentarzem i kresceneyą za 1,900.000 K, potrzebna gotówka 1,000.000 K. Ponadto kilka większych majątków lasowych w cenie od 3—10 milionów koron, kilka kamienic, will i realności w Krakowie i okolicy. 11236 1 3

Poszukiwany do nabycia
dworek wiejski
z zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodem warzywnym i owocowym, około 50 morgów, niedaleko stacyi kolejowej w zachodniej Galicyi lub W. X. Krakowskiem. Oferty wprost (bez pośredników) pod „Wygoda" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11174 2 2

Kamienicę w śródmieściu
o 5 sklepach, bramie wjazdowej, z dużym podworcem i stajnią, obszar parceli przeszło 300☐ sążni, sprzeda Dom handl. i biuro pośredn. **Adama Bilińskiego w Krakowie,** ul. Krupnicza 26. Telefon 1004. 10967 8 4

TECHNIK
budowlany, z dłuższą praktyką na budowie, jak i w biurze, znajdzie natychmiast zajęcie na wyjazd. Reflektuję tylko na pierwszorzędne siły fachowe. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia z podaniem dokładnych warunków, ewentualnie osobiście, w niedzielę od 2—4 po południu. Architekt Adam Czanko, Kraków, ul. Urzędnicza 32. 10959 4 5

Uniwersytet w Lublinie
przyjmuje zapisy studentów na wydziały:
1) Prawa kanonicznego i nauk moralnych,
2) Prawa i nauk społeczno-ekonomicznych.
3) Nauk humanistycznych.

Kancelarya Uniwersytetu: Krakowskie Przedmieście 41 (gmach Tow. Kredytowego Ziemskiego) otwarta od 10 do 1. 11230 1 3

Puchacza
poszukuje się i zapłaci dobrą cenę. Zgłoszenia listowne pod adresem: 11052 3 6

Zarząd dóbr ks. Sapiehów
Oleszyce koło Jarosławia.

Dobra w zach. Galicyi
leśne około 2000 morgów i rolne około 500 morgów w cenie 3 i 2 milionów koron oraz kilka
kamienic
sprzeda
koncesyonowane Biuro kupna i sprzedaży realności
Stan. Tumidajewicza
w Krakowie, ul. Szewska l. 23. Telefon Nr 1405.
(Od 10—12 i od 4—6.) 11025 2 3

Kamienicę II-piętrową
w IV. dzielnicy z ogrodem, cały komfort; cena K 500.000, dług K 60.000, oraz kamienicę II-piętrową (narożnik), wolna od podatku, z całym komfortem, cena K 350·000, dług K 74·000, sprzeda zaraz Biuro **J. Ropski, Szewska l. 5.** 11037 4 5

Poszukuje się natychmiast
na **bardzo korzystnych warunkach,** wolnych od wojska, rutynowanych **urzędników bankowych** do buchalteryi i korespondencyi, oraz **pań,** biegle stenografujących i piszących na maszynie po polsku i niemiecku. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod znakiem **„Bank".** 10986 3 3

Uniwersytet w Lublinie
został otwarty i przyjmuje zapisy studentów.

W pierwszym roku akademickim Uniwersytet posiadać będzie następujące wydziały:
1) Prawa kanonicznego i nauk moralnych,
2) Prawa i nauk społeczno-ekonomicznych,
3) Nauk humanistycznych.

Przy uniwersytecie założone zostają: Polski instytut narodowy i Instytut pedagogiczny. Jego tworzenie rozpoczyna się natychmiast, a działalność w możliwie najbliższym czasie.

Dążąc do objęcia wszystkich dziedzin nauki, Uniwersytet będzie stopniowo otwierał inne wydziały i zakłady specyalne.

Do Uniwersytetu w charakterze studentów przyjęte mogą być osoby, posiadające świadectwo dojrzałości 8-klasowej szkoły męskiej lub żeńskiej filologicznej lub realnej, czyniące zadość wymaganiom, wskazanym w „Przepisach dla studentów Uniwersytetu lubelskiego". Bez takiego świadectwa można być przyjętym na słuchacza nadzwyczajnego.

Wykłady rozpoczną się w listopadzie.

Zapisy przyjmują i informacyj udzielają codziennie od 10 do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt: Kancelarya Uniwersytetu w Lublinie, Krakowskie Przedm. 41 (gmach dyrekcyi Tow. Kredytowego Ziemskiego.

Oddział kancelaryi Uniwersytetu Lubelskiego w Warszawie, Wierzbowa 2.

Oddział kancelaryi Uniwersytetu Lubelskiego w Petersburgu, Was. Ostrow I linja Nr 52. 11299 1 3

PRACOWNIA KUŚNIERSKA
Kraków, ul. Szewska l. 9 (róg Jagiellońskiej)
przyjmuje wszelkie reperacye kuśnierskie: futra, peleryny, żakiety i boa i wykonuje jak najstaranniej w najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. 11251

Do odbudowy przemysłu rodzimego po wojnie
przy mej pracowni krawieckiej otwarłem wzorową
SZKOŁĘ KROJU I SZYCIA
damskiego i męskiego na wzór istniejących szkół za granicą.

Nauka kroju trwa 4—6 tygodni dla zawodowych krawców i krawczyń, nauka szycia i kroju dla uczniów 3—4 lat, dla uczennic 2—3 lat. Osobny kurs 6-miesięczny dla Pań (nauka kroju i szycia praktycznego). Dla zgłaszających się z prowincyi kurs przyspieszony.

Nauka rozpoczyna się dnia 15 października 1918 r. Zgłoszenia codziennie od g. 9—1 i od 3—6 wieczór. 11059 3 4

Wojciech Pietruszka
Kraków - - - - Podzamcze 14, III p.

„SZCZUTEK" Nr 15
wyszedł właśnie z druku i jest wszędzie do nabycia.

Cena 80 hal., z przesyłką pocztową 90 hal.

Prenumeratę kwartalną K 4·80
z przesyłką pocztową K 5·40

przyjmują wszystkie księgarnie i biura dzienników oraz Administracya: Lwów, Hotel George'a.

11196 3 8

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will, folwarków, lasów

Jan Ropski
w Krakowie ul. Szewska l. 5
kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i. t. d. Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2248. Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8-mej wieczór 11024 1 15

Zupełna wyprzedaż w handlu kolonialnym pod firmą:
Lubelski i Król, Kraków, Karmelicka 4.
Towary kolonialne,
Wina wszelkich gatunków. 11051 8 8
Wódki.
Urządzenie sklepu kolonialnego oraz bufetu i restauracyi, kasy kontrolne National.
Palniki gazowe.
Aparat do piwa.

RABKA.
Pensyonat i łazienki cały rok otwarte.
11222 2 15 **Zarząd.**

Maszyny do pisania:
2 Underwood
2 Remington
2 Adler
1 Smith Bros

oraz wstążki do maszyn do pisania, sprzedaje Zakład techniczno-mechaniczny dla naprawy maszyn do pisania, rachowania i t. d. **Kazimierz Bilcharski, Kraków,** ul. Floryańska 32. 11114 4 8

Konkurs.
Składnica Kółek rolniczych w Tarnowie poszukuje **zdolnego buchaltera,** fachowo wyrobionego w prowadzeniu ksiąg handlowych w dziale kolonialnym, bławatnym, żelaznym, szkła i porcelany. Zgłoszenia pisemne z odpisem świadectw nadsyłać należy pod adresem dyrekcyi Składnicy Kółek rolniczych w Tarnowie. 11215 2 5

I-a mocne łyżki stołowe
oryginalne skrzynie po 200 tuzinów, pakowane tuzinami 9 K z Uścia (Aussig) wraz z skrzynią poleca w dowolnych ilościach za zaliczką 10658 4 5
Otto Müller, Cieplice czeskie (Teplitz-Schönau).

Nowo założony Wiedeński skład futer
pierwszorzędna wiedeńska pracownia kuśnierska, wykonuje futra damskie, męskie oraz wszelkie reperacye po nader przystępnych cenach.
Paul Halpern, Kraków, Grodzka 42, w podworcu,
w domu gdzie kawiarnia „Elitè". 10030 8 10

OKAZYA.
Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania: Teleskop i luneta astronomiczna ze statywem i skrzynką za 5600 K. — Instrument odległomierz i wysokomierz ze skrzynką za 2080 K. Mikroprojektor i mikrofotoaparat bez optyki za 750 K. Busola lasowa z noniuszami za 560 K. Busola mała za 80 K. Aparat fotograficzny do szybkiej wędrującej fotografii za 150 K. Skrzynia do gotowania potraw, na 6 osób, bez ognia, patent nowość, za 250 K. — Oglądać można w sklepie optycznym p. Biasionowej w Krakowie, przy placu Szczepańskim. 10550 7 10

Apteka pod Koroną
w Nowym Targu
poszukuje **aspiranta,** dobrze poleconego, z rozpoczętą praktyką. 11293 1 3

Przyjmę miejsce
do dziecka jąkającego się lub sepleniącego, w celu nauczania go mowy. Zgłoszenia pod Nauczycielka przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11068 3 4

Dwu panien biurowych
z językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z pismem maszynowem, ewent. ze stenografią, poszukuje firma „Tęcza", Kraków, ul. Czarnowiejska 72. 11075 3 4

Absolwent praw
z egzaminem prawno-historycznym, biegły w języku niemieckim, szuka odpowiedniej posady biurowej w jakiejkolwiek instytucyi, lub lekcyj. Zgłoszenia pod „Fortuna 66" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 11080 4 3

Wiertacz
(studniarz) poszukiwany dla robót na prowincyę. Zgłoszenia pisemne lub ustne: Z. Rodakowski, Kraków, Zwierzyniecka 23. 11082 4 2

Doskonała ręczna tkalnia
przyjmuje rosyjskie i inne przędziwa lniane do tkania na płótno za odpowiedniem wynagrodzeniem. O zamówienia uprasza Ottokar Menzag, Rymařov (Römerstadt), Morawy. 11124 2 2

Rządca ekonomiczny
ze szkołą rolniczą i 10-letnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod Rządca W. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11128 4 4

Do sprzedania
fortepian długi, marki Schnabel, używany. Lewicki, ul. Bracka 9. 11193 4 5

Kamienica
III p., u wylotu plant, przy jednej z głównych ulic, do sprzedania. Czynsz obecny około 14.000 K. Cena 390.000 K. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pisemne pod **Kamienica A. B.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 11167 3 5

M. SCHARF
Grodzka 32.
Przyjmuje się stare kołdry do przerabiania, z czyszczeniem maszyną, a wata wychodzi jak nowa. 11172 3 8

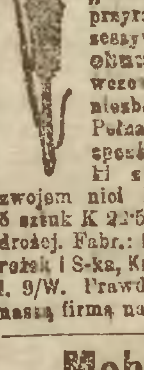
Piękna stylowa jadalnia
do sprzedania. Wiadomość: ul. Straszewskiego 28, Liga pomocy przemysłowej. 11177 2 4

Taryfista
przyjmie posadę, jako taryfista, buchalter, kasyer (może złożyć kaucyę), magazynier lub t. p. Bardzo dobre świadectwa i referencye. Zgłoszenia pod „Taryfista" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11016 5 5

Solidnie
i w paru dniach przerabia zniszczone pończochy Fabryka pończoch **Julii Cancarczyk, Kraków,** ul. Mikołajska l. 16. 11181 3 3

Sztuczne zęby
platynę, złoto, kupuję, płacąc najwyższe ceny. **Elsner, Kraków,** ul. Bracka 10. 11007 3 6

Podróżujący
dobrze wprowadzony w Galicyi (ewent. i w Królestwie) do rozpowszechnienia wyrobów krajowych zgłosi się w Lidze Pomocy przemysłowej, Kraków, Rynek gł. l. 19. 11018 4 4



TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE!
Nowość! Patent światowy.
Już dziś ogólne znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest **„LEMAX",** praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, obuwia, płótna, płacht wozowych, worków i t. p., niezbędny dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 5·— z przesyłką, 5 sztuk K 22·50. Za zaliczką o 60 h drożej. Fabr.: Dom handlowy M. Pisrołek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka l. 9/W. Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na rączce! 11080 2 30

Słuchaczka filozofii
absolwentka Akademii handlowej, udziela lekcyj w zakresie kl. gimn. i rospolitych. Udziela lekcyj gry na fortepianie metodą najnowszą. Zgłoszenia pod „Filozofia" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 11188 3 3

Dyplomowana pianistka
udziela lekcyj starszym i dzieciom metodą najświeższą. Wiadomość od godz. 10—12. Ul. Długa 18, II p. na prawo. 11184 3 3

Przyjmę
dwie panienki ze wsi uczęszczające do szkół, z utrzymaniem lub bez. Aleja Krasińskiego 14, drzwi 24. 11203

Szofer
egzaminowany, ślusarz-mechanik poszukuje posady na prowincyę do wozu ciężarowego lub osobowego, z całem utrzymaniem. Zgłoszenia list. pod Szofer 30 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 11205 2 2

Pokój z kuchnią
gaz, piec, umebl., przy ul. Sołtyka l. 5, zaraz do wynajęcia za prowianty z dopłatą. Wiadomość przy ul. Jagiellońskiej 5, u właścicielki. 11207

Potrzebny chłopiec
w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" 25 1 9

Pianistka
udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 8, II p., w korytarzu. 99 2 9

Siła biurowa
żeńska lub męska, ze znajomością buchalteryi, języka polskiego, niemieckiego z dłuższą praktyką biurową, znajdzie zaraz umieszczenie w Filii c. k. uprzyw. powszechnego Banku obrotowego w Krakowie, Rynek gł. 8. Praktyka bankowa pożądana, lecz nie konieczna. 10976 4 7

Sekretarz
z dobremi poleceniami, poszukiwany zaraz do zarządu dóbr na wsi. Dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego wymagana, jak również biegłe pisanie na maszynie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod 10866. 10866 4 4

Poszukuje się
stajni i wozowni w mieście. Zgłoszenia do Administracyi „Nowej Reformy" pod „Wozownia". 11080 5 6

Gospodyni
z dobremi poleceniami, obznajmionej z hodowlą drobiu i nierogacizny i gospodarstwem mlecznem, poszukuje się zaraz na wieś. Zgłoszenia z załączonemi odpisami świadectw nadsyłać do Administracyi „N. Reformy" pod 10865. 10865 4 4

Szczotki
ryżowe, 5-rzędowe, kor. 2·40, drutem wiązane, wysyła opłatnie za zaliczką 1 paczkę 5 tuz. (60 sztuk) 145 K, farbkę do prania, karton 100 pudełek, znak Gwiazdy, 50 K najlepszy środek do prania znak Alfa, skrzynka 120 pudełek 50 K. Żądać cennika **M. Guth, Praga, II,** Bojiště 9, Czechy. 10929 3 3

Wdowa
w średnim wieku, inteligentna, zamożna, pracowita, spokojnego usposobienia, z braku znajomości pragnie poznać na tej drodze poważnego, z charakterem, na dobrem stanowisku człowieka w celu matrymonialnym. Zgłoszenia: Mi... poste restante Przemyśl. 11032 3 3

Meble salonowe z bronzami
dwa salony skromniejsze, biurko męskie, skóra na otomanę i wielka lampa do jadalni do sprzedania w 11311 2 3
Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Zdolny, doświadczony
leśniczy-rewirowy
wolny od służby wojskowej, obeznany dobrze z wszelkiemi rewirami i pracami kancelaryjnemi, z 12-letnią praktyką tartaku rewirowego, myśliwską i kancelaryjną, szuka odpowiedniego miejsca. Mówi biegle po niemiecku, czesku, po polsku, rusku, słowacku. Zgłoszenia pod „Revierförster" przyjmuje Biuro ogłoszeń M. & M. Witzek, Praga, Przykopy 45. 10827 8 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 1?.
Rządca drukarni L. K. Górski.